PAMIĘTNIK
HISTORYCZNO-POLITYCZNO EKONOMICZNY.

Roku 1ego. Część VII.

LIPIEC 1792.

I.

Polska i Moskwa, podług zasad poprzedzaiących uważane, czyli porównanie ważności wnętrzney państw obydwóch.

PRzełożywszy w poprzedzaiących miesiącach zasady do sądzenia o ważności wnętrzney kraiów i porównywania iednych z drugiemi, przystępuiemy do uważania samych kraiów, zaczynaiąc od tych, które nas Polaków

naybardziey intereſſuią, to ieſt: naſzey oczyzny i Moſkwy.

Państwo Roſſyiſkie co do *wielkości* naywiękſze, w Europie, naywiękſze na całey ziemi, zawiera, podług miernego oſzacowania 30,4000. mil kwadratowych; ieſt zatém $1\frac{3}{4}$. tak wielkie iak cała Europa, i zaymuie trzydzieſtą część naſzego planety, a więcey niż dzieſiątą część całego lądu; tak dalece, że gdyby cały ląd na naſzey ziemney kuli był podzielony na tak wielkie państwa iak ieſt Moſkwa, nie więcey ich bydźby mogło na ziemi iak tylko dzieſięć. Choć większa część Moſkwy rozciąga ſię w Azyi, iednak nie można iey dzielić od europeyſkiey, gdyż z nią ſkłada iedne ciągłe i całe państwo, nie tak iak inne kraie, co maią kolonie daleko od ſiebie. Na ſamę Moſkwę Europeyſką podług naynowſzego rozgraniczeniaEuropy od Azyi, rachuią 74,686.

mil kwadratowych, co wynosi $\frac{4}{5}$. części teyże Europy.

Położenie, do rządzenia tém niezmiernem państwem iest nader wygodne, i nigdzie na świecie przy takiey rozległości, nie mogłoby bydź takie. Moskwa Europeyska, którą osobliwiey uważamy, naylepsze swoie prowincye ku Pułnocy ma nad Baltyckiem morzem, ku południowi nad *czarnem*, a ku naydalszey pułnocy, nad morzem lodowatém. Pławią go wielkie rzeki, które bardzo iego handel ułatwiaią. Jego sąsiadami w Eropie są *Norwegia* w tey stronie gdzie iuż wszelka woyna ustaie; *Szwecya*, która tylko w związku z potężnemi mocarstwy, może co skutecznie przeciw moskwie początć; *Polska*, która bardzo iest koncząć; *Polska*, która bardzo iest kontenta, kiedy iey Moskwa podczas pokoiu lub woyny nie zaczepi; *Państwo Ottomańskie*, które same na morzu i lądzie siłą daleko przewyższa, i na tém podług wszelkiego pozoru, buduie

swe daleko sięgaiące zamiary. Dalsi sąsiedzi, ale od których żadną gotową nie iest zasłonione potęgą są *Prussy*, które do wykonania owych zamiarów, zaczynaią bydź iey wielką przeszkodą; *Austrya*, która tym mniey może bydź trwałą moskwy alliantką, że w owych zamiarach, częstoby z nią była w kollizyi. Na te więc oba mocarstwa choć sobie nie przyległe musi się oglądać naybardziey, gdyż dla niey są nayogromnieysze.

W Azyi zasłoniona iest od Persyi morzem Kaspiskiém, od którego też państwa iako skołatanego domowemi rozruchami, nie ma się czego obawiać; daley znayduią się niektóre spokoyne *Tatarskie kraie*, a nakoniec wielkie *Chińskie państwo*, co do rozległości drugie, a co do ludności, produktów i bogactw *pierwsze na świecie*. Dla Moskwy iednak nie może one bydź straszne, bo Chińczykowie ani niemaią woysk po europeysku wyćwi-

czonych, ani ich pograniczne prowincye nie są takie, żeby wabiły do siebie woiownika, dopieroż żeby w nich znaczne woysko mogło się utrzymać. Tu oblewa ią wielki Ocean, na którym nie ma się czego obawiać ani od flott Chińskich ani Japońskich; z tamtąd granice państwa moskiewskiego ciągną się przez wyspy między Azyą i Afryką leżące a niemaiące nad sobą pewnego panowania, aż do Ameryki zachodnio-pułnocney, gdzie są ludy nieznaiome. Całą pułnoc ogradzaią pływaiące lub stoiące góry lodowate, gdzie ieszcze nigdy nie przedarł się żaden okręt. Wielkie rzeki z srzodka Azyi płyną przez państwo Rossyiskie i w padaią w morze lodowate.

Kultura, handel, bogactwo. — Państwo tak obszerne i maiące takie położenie, musi wydawać po prowincyach niezliczone produkta. Jakoż ma one płody, po które się ubiega Europa cała.

Takie ſą: *zboże*, w które oſobliwie zachodnie i ſrzednie prowincye Europeyſkiey moſkwy obfituią, a którego wywóz roczny przez Archangel i porty nadBaltyckiém morzem do milliona rublów ſzacuią. Tyleż ſzacuią *drzewo*. Zaś *konopi i lnu*, tak ſurowych iak iuż wyrobionych wywożą co rok z Moſkwy za 9. millionów rublów około. Kultura także *tytuniu*, ieſt dla tego państwa użyteczna. Z produktu zwierzęcego wychowuie Moſkwa na handel zagraniczny, nie tylko wieprze, owce, konie, i bydło z którego ſamych ſkur iuchtowych rocznie wyſyła za granice za $1\frac{1}{2}$. milliona rublów; ale nad to Moſkwa Azyatyczna wydaie także niezmierną liczbę *futer*, które ſą ważnym artykułem handlu i z niektórych prowincyi iedynym dochodem dla Korony. Ryby wydaią kawiar, wyzinę do handlu zagranicznego. Temi i innemi ſurowęmi produktami, Moſkwa prowadzi

handel tak zyſkowny, że nie tylko doſtaie za to produktów kunſztownych, z zagranicy, których potrzebuie przy niedoſtatku fabryk kraiowych, ale nadto ma ieſzcze wchodzić do kraiu kilka millionów w gotowiźnie. Jednak ciężko pogodzić ten przychod w gotowiźnie z owym niedoſtatkiem pieniężnym, który ſię daie widzieć nie tylko w całém pańſtwie ale nawet w ſamey ſtolicy, która oraz ieſt ſtolicą całego handlu moſkiewſkiego. — Prowincye południowe ſą żyzne niewymownie i obfituią w wyborne owoce południowym kraiom właściwe, ale nie mogą znaleść dla ſiebie drogi do wywozu i odbytu, gdyż nawet handel przez *Czarne morze*, po którym ſobie wiele obiecywano, nie udaie ſię bynaymniey. Do Perſyi, Bukaryi i Chin, chodzą Roſſyiſkie karawany, lecz te w porównaniu z handlem Europeyſkim, mało ſił pańſtwu dodaią. Wielkie kopalnie kruśców

drogich, większe przynoszą pożytki Koronie, niż poddanym. Moskwa iuż ma także wyborne fabryki w metallach; ale te towary nie wychodzą ieszcze za granicę.

Ludność. Znayduią się iuż popisy głów męzkich Rossyi Europeyskiey podług których policzono wszystkich mieszkańców. Niemieccy statyści, rachuią na Moskwę Europeyską 19—21. millionów, a na Azyatycką 4. milliony dusz, a zatém na całe państwo około 24. milliony. Lecz Rossyiski pisarz *Pleschejew* w swey *Jeografii państwa Rossyiskiego*, z szczególnych rachunków guberniowych, i prowincyonalnych, wynosi ogólną summę ludności Moskiewskiey do 26,618,145. głów. Przydawszy do tego wiele miast i prowincyi, które ów pisarz opuścił, to wypadnie liczba cała ludności około 30. millionów, która się zdaie bydź naypewnieysza. Ale to prawda, że między temi iest

iakie 6. millionów Azyatów, którzy się do prawdziwey siły państwa, przeciw mocarstwom Europeyskim, nic nie przykładaią; a zatem powinni bydź odciągnieni od liczby użytecznych mieszkańców.

Rząd.— Samodzierzca wszech Rossyi, nie ma żadnego określenia swoiey władzy. Włada on swém niezmiernem państwem bez żadnego prawnego przykładania się iakiey osoby, tylko kiedy komu to zleci. Słabą stroną państwa tego i nieszczęsną okazyą do niepokoiów, iest to niepewność sukcessyi do tronu, i częste przykłady zawieruchów. Rząd ninieyszy, przykłada się bardzo do pomyślności państwa. Przez nowy podział na gubernie i wprowadzenie iednakowszego w nich rządu, dał on mu wcale nową postać. Naznaczył także rangi rożnym stanom, wyiąwszy chłopski nayprzetrzebnieyszy. Założył przeszło 200. miast nowych i nadał ie przywi-

leiami, a przez nowy odbyt w nich wſpomógł rolnictwo. Wſparł oraz ſkutecznie manufaktury i fabryki. Wielkim nakładem poosadzał kolonieb z zagranicy ſprowadził uczonych i artyſtów. ofiaruiąc im wielkie nadgrody i rozeſłał ich po całem państwie, aby zwiedzili nieznaiome ſtrony i karty ieograficznę zebrali. Wſzelkim ſpoſobem ſtarał ſię rozſzerzyć drogi i kanały handlu i tak dla tego iak dla powiękſzenia państwa prowadził woyny bardzo koſztowne. Jedno tylko ieſzcze powſtaie, – a to ieſt główną okolicznością – żeby dać Moſkalom lepſzą edukacyą. To nawet zaczęto iuż robić, ale ſpoſobem, który w Niemczech z ſłuſznych przyczyn zarzucono. Tak tedy rząd wſzędzie wziera, aby nic nie opuścić, coby mogło pomoc do zakwitnienia i wzmocnienia państwa. A że te ſame ſtaranie w państwie tak niezmiernem, wyciąga nieſkończonego zatrudnienia i natężenia wſzelkich

środków: przeto dziwić się trzeba słusznie, iak ten rząd może ieszcze swe zamiary kierować do rozszerzenia granic swoich i przez to wycieńczać swe skarby. Chyba trzeba wierzyć, że te iego zamiary istotnie pomagaią do uszczęśliwienia iego państwa, i że kray ten nie może zakwitnąć żadnym spokoynym sposobem.

Skarb: — Względem dochodów państwa Moskiewskiego wielka iest zdań różność. Jedni ie szacuią do 30 millionów, drudzy do 40, a nawet niektórzy do 50 millionów rublów. Z niezmierney taniości wszystkich produktów kraiowych, okazuie się, że tam mało iest pieniędzy, a zatem summa 50 millionów rublów dochodów, mało iest do wiary podobna. Naypewniey wziąść można 40 milionów rublów publicznego w Moskwie dochodu. Lecz Moskwa ma wielkie długi, które maią wynosić do 160 millionów rublów.

Woysko. — Potęga lądowa nie ieſt zawſza równa. Podług naylepszych wiadomości, całe roſſyiſkie woyſko ſkłada ſię z 400,000 głów, ale w połowie z kup nie regularnych, które pod czas woyny prowadzoney iak ſię należy, na mało ſię przydadzą i tylko czynią trudne utrzymanie ſię dla woyſka. Z drugiey połowy, ſtrzeżenie fortec i granic tak obſzernego państwa, potrzebuie tyle, że ledwie zoſtaie 150,000 regularnego woyſka, które Moſkwa może wyſtawić przeciw nieprzyiaciołom, a nawet nie masz przykładu, żeby kiedy Moſkałów wyſzło tyle w pole.

Około udoſkonalenia woyſka morſkiego mocno pracuią. Mniemaią, że Moſkwa ma iuż 60 liniowych okrętów. Ale dotąd nieukazało ich ſię więcey, iak na Baltyckiém morzu 30, a na Czarnem 12. — Moſkale tak na lądzie iak na morzu ſą mężnemi żołnierzami;

woyſko ich bardzo ieſt karne, ale mało wyćwiczone. Flotty roſſyiſkie z Anglii miały dotąd zręcznych nauczycielów.

Związki zagraniczne. Aż do traktatu reychenbachſkiego *Auſtrya* była ściśle związana z Moſkwą Czyli związek za Franciszka II. ieſt ponowiony? czas dopiero uauczy. Allians z Danią mógłby dla państwa Roſſyiſkiego być bardzo użytecznym, tak co do *Zundu*, który może komu chce otwierać lub zamykać, iak co do Szwecyi przeciw której mogłaby czynić dywerſyą na lądzie i na morzu. Tylko że Dania łatwo może być od mocarſtw potężnieyſzych przyciśniona za nimby miała pomoc od ſwey Alliantki, iako oddaloney. Dla tego Moſkwa takiey ſię tylko pomocy może ſpodziewać po Danii, iakiey dopuſzczą Pruſſy i mocarſtwa nadmorſkie.— Teraz obaczmy, iaka to ieſt w poró-

wnaniu co do tych własności polity-
cznych nasza

POLSKA.

Rozległość. — Ten kray, nawet po rozerwaniu 1772.. Kiedy mu wydarto 3350 mil kwadratowych, iest ieszcze iednym z nayznacznieyszych państw w Europie i pospolicie obszerność iego rozciągaią do 10,050 mil kwad:. Innym statystom zdawała się być ta liczba mil, zbyt wielka, i dla tego zmnieyszyli ią iedni do 8932, drudzy nawet do 7560 mil kwad:. Ale pierwsza liczba, choć nie iest dowiedziona', iednak podobnieysza iest do wiary, przynaymniey według naylepszych kart, niż obie ostatnie. Jednak odtrąćmy 50 mil i weźmy liczbę okrągłą 10,000 mil kwad:.

Położenie. Tak co do woiennych, iak handlowych i politycznych względów, Polska ze wszystkich kraiów Europeyskich, ma nayfatalnieysze położenie.

Otwarta ze wſzech ſtron, żadnem morzem, żadnemi górami, lub rzekami wielkiemi nie zaſłoniona, bez fortec, wydana ieſt na nieſpodziane napady i nieprzyiaciel przygotowany prędzey ſię może aż do ſamey ſtolicy doſtać, niż ſię zgromadzić woyſka z dalekich prowincyi na iego odparcie. Do tego otacza Polſkę czterech ogromnych ſąſiadów. *Moſkwa*, *Auſtrya*, *Pruſsy* i *Porta Ottomańſka*, z których każde w oſobności, przewyżſza ią ſiłą, poki ſię znayduie w ſtanie takim iak dziſiay. W ſamey tylko zazdrości tych ſąſiadów, muſi ſzukać ſwego ocalenia. Lecz iak to ieſt niepewne beśpieczeńſtwo w tym wieku, w którym ſława fałſzywa ieſzcze do zaborów bardzo pobudza, okazało doświadczenie. — Odtąd iak Polſka utraciła niżſzą Wiſłę i haw gdańſki, handel iey zawiſł wcale od dyſkrecyi ſąſiadów, a dzierżenie Gdańſka ſtało ſię iey wcale nieużytecznem. Jeſzcze prawda mały ka-

wałek Litwy przypiera do morza; ale tameczny *haw* zbyt ieſt od ſrzodka państwa oddalony, i brakuie rzeki do kommunikacyi.

Kultura, przemyſł, bogactwo. — Grunt ieſt bardzo zdatny do rolnictwa i chowu bydła. Wielkie laſy wydaią drzewo i potazie. Zwierzyny, futer, miodu i woſku ieſt podoſtatkiem. Chow bydła, koni, świń, owiec ieſt znaczny i zyſkowny. Nawet na kruſcach nie zbywa; ale ich nie wiele ieſzcze kopią i wyrabiaią. Temi ſkarbami natury, których żadna przemoc, chyba niedbalſtwo, wydrzeć nie może, prowadzi Polſka wielki handel, który przy lepszém położeniu, większey wolności ludzi wieyſkich, i przy iakich zachęceniach i ſtoſſownych uſtanowieniach, z ſtrony rządu, byłyby niewyczerpanem źrzodłem bogactw kraiowych. Teraz maiątek kraiowy znayduie ſię w niewielu ręku, którzy rzadko używaią go na pożytek kraiu.

Lu-

Ludność. — Liczba mieszkańców naszego kraiu tak iest mało wiadoma dokładnie, iak iego obszerność. Z porównania z Gallicyą, obrachowano ią do 9,327,668 głów. Jest to naywiększe liczenie, naymnieysze zaś niektórych ale na domysł tylko, iest 6 millionów. Ludność w proporcyi do kominów wzięta, wynosi 8,372,000 — 8,500,000 albo podług wszelkiego podobieństwa, 9 millionów.

Rząd Jaki był do roku 1788 wiadomo. Był to naygorszy, nayfatalnieyszy i nayszkodliwszy w całey Europie, słowem był to prawdziwy nierząd, piłka od sąsiedzkiey przemocy rzucana; meta sąsiedzkiego przewidzenia. Rząd nie mógł przestrzegać należycie, ani wewnętrznego dobra, ani zewnętrznego bespieczeństwa kraiowego. Kray i rząd był w obcych ręku; z pierwszym postępowano sobie iak z zawoiowaną prowincyą, i nie daleko iuż było do tego, aby nią zo-

ſtała ; drugiemu wſzyſtko dyktowano, iak iakiey uſtanowioney przez ſię Kommiſſyi. Nakoniec roku 1789. Polacy zerwali te kaydany, na ſeymie zniſzczyli formę rządu, którą im gwałtem narzucono, i ſtarali ſię przywròcić kraiowi utraconą godność i niepodległość. Lecz trzeba wyznać, nie uczynili oni tego z właſney chęci i gorliwości, iak raczey z poduſzczenia Pruſs na òw czas przeciw Moſkwie obruſzonych. We dwa lata potem ſami przez ſię uſtanowili Konſtytucyą 3. Maia, ktòra zapewniaiąc mieſzkańcom beśpieczeńſtwo oſób i maiątków, ſprawiedliwość, wolność bardziey rozſzerzoną, wprowadzaiąc wſzędzie porządek, obiecywała temu pańſtwu ſzybki wzroſt, ſławę i wielką potęgę. Lecz Seym który te dzieło tak chwalebnie zrobił, nie miał oſtrożności ani zręczności poſtawienia ſię w takiey ſile, żeby zdołał dać odpor trafić ſię mogącym napaściom. Woyſko, ta nay-

głownieyſza potrzeba Polſki niniey-
ſzey, poſzło iakoby w zapomnienie.
Ani nie było podług prawa ſkomple-
towane, ani w broń, ammunicye i fu-
raże przyzwoite opatrzone. Nie u-
ſzedł ten błąd oka, kilku możno-
władzców, którym ſprawiedliwość bez-
ſtronna, porządek, i tęgie zachowa-
nie praw, a nadewſzyſtko ſukceſſya
tronu, przecinały wſzelkie nadzieie,
do intrygowania, mieſzania, bogace-
nia ſię i przewodzenia w kraiu. Wy-
iednali ſobie tedy u Moſkwy 50,000
woyſka, przyrzekaiąc, że z nim od-
prawiwſzy tylko promenadę do War-
ſzawy, mieli przywrócić rząd, który
był przez nię 1773 uſtanowiony. Ja-
koż ſtało ſię, że te woyſko w 8miu ty-
godniach opanowało prawie Litwę całą,
a z drugiey ſtrony zaſzło aż pod Lu-
blin, z nieſłychaną narodu obelgą i
niepowetowaną co do ſtraconey pory,
ſzkodą. Szczęście wielkie, ieżeli ne-
gocyacye Króla z Dworem Peterzbur-

ſkim okoliczności odmieniwſzy, Konſtytucyą wſpomnioną przynaymniey co do głównych punktów utrzymaią. Ale zdaie ſię, że wſzyſtkie trzy ſąſiedzkie Dwory, co kray nasz podzieliły, maią w tym intereſs, aby ſię Konſtytucya nie utrzymała, ale żeby w Polſzcze był nieład iak przedtem. To ieſt, żeby naród Polſki ſkładał ſię z Króla bez familii, i powagi, z Panów zuchwałych, i niewolniczego ludu.

Skarb. — Dochody kraiowe nie miały dotąd żadney proporcyi z wielkością i ludnością kraiu. Poſpolicie nie wynoſiły one iak około 18 millionów. Lecz gdy 1789. poſtanowiono, pozbyć ſię wſzelkiey obcey influencyi, i uczynić kray wcale niepodległym, muſiano wynaydować różne ſpoſoby, pomnożenia dochodów aby mieć fundusz na woyſko, na które wydatki przenoſiły 4 razy zwyczayne dochody. Do epoki wtargnienia woyſk Roſſyiſkich dochody publiczne oboyga narodów,

wynosiły iuż około 40 millionów. Ale też i to prawda, że kray podatkami został bardzo uciśnionym. A niektòre dobra na ratę ostatnią puł roczną musiały opłacić 8 razy tyle co płaciły na rok cały przed Seymem niniey-szym.

Woysko.— Było dotąd w iak naygorszym stanie, i nie liczne, i źle wyćwiczone. Miało się one składać z 18.000. ale się go ledwie znaydowało istnie 12,000. Na seymie dopiero pamiętnym roku 1789. uchwalono, aby dla obrony państwa było zawsze woyska gotowego 100,000. Lecz wnet spostrzeżono, iak ten zamysł był trudny do wykonania. Nawet choćby seym ten chwalebny i cnotliwy trwał dotąd ieszcze, nie byłby pewnie tego dokazał bez zaciągania długów i przy samych tylko dochodach kraiowych. Już iednak po długiem namyślaniu się; roztrząsaniu roku tego przyięty był i uchwalony niewzru-

ſzenie etat woyſka ſtotyſięcznego, który ieżeli przemoc obca rzeczy nieprzewróci, iako iedne z nayświękſzych pamiątek ſeymu ninieyſzego, tu umieściemy. Zbroiownie narodowe, bez ktorych woyſko czas długi oſtać ſię nie może, w bardzo ſą mizernym ſtanie i broń dla woyſką nowego, muſiała być ſprowadzona z cudzych kraiów, lubo wſzyſtka mogłaby być robiona w kraiu; i zapewne przyſzłoby do tego, gdyby nie dziſieyſze nieſpodziane zamąchy z ſtrony nieprzyiacioł oyczyzny. Również nie wielkiey ſię można było ſpodziewać karności i ſprawności po woyſku dopiero zaciągnionem. Jednak i te pod Wodzami pilnemi a umieiętnemi, okazało czemby ſię było ſt. ło, i rzecz niewątpliwa, iż gdyby tylko rząd był ſtatecznieyſzy, przywróciłoby było Polſzcze owę wolność i znaczenie, dla których przez lat 4. tyle łożyła.

Związki zewnętrzne. Polſka oddalaiąc ſię od Moſkwy, złączyła ſię była ściśle z Pruſſami. Pod tą mocną zaſłoną rozumiała ſię być nader beśpieczną. Jakoż i była pod czas pokoiu. Lecz gdy naſtała woyna, a Polſka uroczyście przyrzeczoney żąda pomocy, Pruſſy ſię wymawiaią, że nie maią żadnego do tego obowiązku, gdyż Konſtytucya naſtała po zawarciu wſpomnionego allianſu. Pruſſy to iednak były, co Polſkę od allianſu z Moſkwą oderwały, i uroczyście przyrzekły, nigdy niedopuſzczać, aby ſię kto mieſzał w wnętrzne intereſſa Polſki i miał przeſzkadzać do uſtanowienia takiego rządu iakiby ſię iey podobał. Tak tedy Polſka teraz właśnie ieſt bez żadnego wewnętrznego związku, ſama, mdła, i nie pewna przyſzłego loſu.

II.

Obraz dla burzycielów swey oyczyzny, czyli Juliusz Cezar *przez P.* Mercier *odmalowany.*

Mówić tu będę o człowieku prawdziwie nadzwyczaynym, którego imię przez dwadzieścia wieków przechodząc, nie natrafiło aż dopiero Fryderyka, któryby może z nim mógł iść w porównanie. Panowanie pierwszego z *Cezarów* owego to sławnego uzurpatora, wystawia punkt iakiś środni między dwiema wielkiemi epokami; końcem rzeczypospolitey rzymskiey i początkiem Cesarzów, którzy potem byli nayzroższemi nieprzyiaciołami wolności narodów. *Cezar* ziawił się w ten czas, kiedy rzeczplita

była iuż w ftanie odzyfkania po części dawnych fił fwoich; znaydowało fię w niey ieszcze tyle cnotliwych mężów, że ią mogli byli ożywić. Lecz *Patrycyat*, iakoweś możnowładztwo, był nifzczącą wewnątrz chorobą rzeczypofpolitey, która nawet i fenat fam iuż była zarażiła. Pod czas gdy pańftwo powiększyło zewnątrz fwe fiły, zepfucie obyczaiów obywatelfkich, przyśpiefzało iego upadek. Rzeczpofpolita raz fkażona, iuż fię nigdy nie poprawi, mufi koniecznie upaść. Po dyktaturze *Sylli*, naywyżfze panowanie było rzeczą ftrafzną, ale łatwą do zdobycia, każdemu ktoby fię tylko do tego wziął śrzodkami przyzwoitemi.

Różni fię o to kufili. *Lepidus* zrobił początek: lecz iego głupftwo fprawiło, że zaraz pierwfze fię mu zamachy nie udały. *Katylina* bez żadnych talentów miał tylko zuchwałość oftatniego zbrodnia, który niefta-

wą i karą gardzi. *Cycero*, ów mąż cnotliwy i wymowny, ten prawdziwy republikanin przez swą stateczność i rostropność spisek obalił, ale przez to walącą się wolność wstrzymał tylko do iakiego momentu.

Pompeiusz, pomimo swych rzadkich przymiotów, nie miał dosyć odwagi i stateczności; albo raczey ambicya iego była ociężała. Starał on się naywyższą władzę osiągnąć za powołaniem ludu, ale nie śmiał sobie iey gwałtem przywłaszczyć. *Cezar*, który z wielkością przedsięwzięcia, łączył wieloraką obiętność rozumu, zdawał się być zrodzonym do samowładztwa, które sobie też iako niegodziwy człowiek przywłaszczył, nie uznawaiąc praw oyczyznie właściwych, gdy iey tąż samą ręką podał kaydany, którą miecz nad nią wyciągnął. Jego zabory w Gallii, poddały były iego woli woyska ogromne. Rzymianie poznali nie rychło iaki to iest błąd, poddawać rząd woy-

ſka iednemu człowiekowi. Tu ſenat, dla utrzymania ſię przy zaprzeczoney ſobie władzy, wraz z Cyceronem, Katonem, i wſzyſtkiemi prawdziwemi Rzymianami uciekli ſię do Pompeiuſza.

Karakter *Cezara* nigdy nie był pokryty. Od młodości pokazywał duſzę wielką. Ożeniwſzy ſię w młodości, ieſzcze był z niey niewyſzedł, a iuż śmiał ukazom *Sylli* opierać ſię. Że on żądał aby ſię był rozwiódł z Kornellią córką *Cynny*, który nie tylko Maryuſza wypędzonego do Rzymu przywołał, ale też nawet po śmierci iego ſtanął na czele iego partyi; *Cezar* odmówił mu tego, i ani prożbami, ani groźbami, lub obietnicami nie dał ſię odwieść od ſwego przedſięwzięcia. Jeżeli uważemy że *Sylli* nie potrzeba było więcey, dla pomſzczenia ſię, iak tylko imie Cezara napiſać na reieſtrze aby był wypędzony, to

mufiemy fię zadziwić nad tey dufzy nikomu nieulegaiącey ftałością.

Lecz ulegać, było to dla *Cezara* ftowo nieznaiome. Opuścił on Rzym dla odprawienia podróży w Azyi i Grecyi. W iedney fwey przeprawie był fchwytanym od morfkich rozbóyników. W tym ftanie, mówił do nich raczey iak pan nie iak niewolnik, i groził im, że ich miał pokrzyżować kazać. Gdy fię od nich wykupił, uzbroił niektóre okręty, attakował ich w właſnych ich portach, wziął w niewolą, odebrał pieniądze dane na fwóy okup i tak im ftowa dotrzymał. Te ryffy przepowiadały iaka miała bydź z czafem iego odwaga i ftateczność, iaka natarczywość w boiach. Potem złączył on z tém, czego ieſzcze nie miał na ów czas; to ieft roftropność i polltykę. Zdaie fię, że zawczafu i nieprzerwanie o tém myślał iakby fobie pozyſkać przychyl-

ności ludu, którą osądził za iedyną drogę do znaczenia wielkiego. Dla tego z każdym sobie postępował podchlebnie i poufale, bronił spraw naymnieyszych obywatelów, a gdy bez naymnieyszey nadgrody wymową swoią za klientami szafował, trwonił w domu na uczty maiątek, tak, że stracił wszystko co mu był oyciec zostawił i zaciągnął długów do 300,000. talarów wprzód nim ieszcze iaki urząd posiadał. Z tém marnotrawstwem i okazywaniem płochości, kazał statuę wuia swego Maryusza publicznie obnosić i wystawiać obrazy, które okazywały iego zwycięztwa, czego oprócz *Sylli* nikt nie śmiał czynić. Tak on to umiał lud łudzić i zakładać grunt do swey przyszłey wielkości; podczas gdy dumnym senatorom obstaiącym przy władzy arystokratów, narażał się przez to. Oto przykład iego zręczności. Co tylko był obrany pretorem, chciał zaraz ustanowić pra-

wo, względem podziału gruntów, aby ubożsi obywatele nie byli bez posseſſyi. Lecz patrycyuszowie sprzeciwili mu się potężnie, i obronną ręką zepchneli go z urzędu. Wszakże się tem *Cezar* nie zmięszał bynaymniey. We dwa dni lud uzbroiony uspokoił, i znowu został przywròcony do senatu i wszystkich zaszczytòw. Jego naturalna wymowa nigdy go nieopuściła, z wymową przekonywaiącą łączył, bardzo żywe poruszenie i bawną wesołość mowa wydaiąca geniusz wyraz lakoniczny i maxymy panowały zawsze w iego mowach.

Będąc naywyższym kapłanem i świadkiem taiemnic *Wenery*, wypchnòł i usprawiedliwił żonę swoię następuiącemi słowy, „ nie iest przekonana o żaden występek, ale nie powinna się narażać na żadne podeyrzenie.

Gdy Cycero doszedł spisku Katyliny, znalazł niektóre poznaki, które mu Cezara podeyrzanym czyniły;

lecz ani się nad tém nie zastanowił na ów czas; potém dopiero mawiał, iż nigdy się nie spodziewał, aby w głowie tak troskliwie fryzowaney, którey się nawet końcem palca Cezar nie śmiał dotknąć, żeby sobie symetryi włosów nie zmieszał, tak ważne zamysły miały bydź zamknięte. Tak tedy *Cezar* udawał się za płochego wietrznika, iedynie dla tego, żeby pokrył kroki ambicyi swoiey.

Był zwyczay w Rzymie, że temu, który urząd Pretora Rzymskiego odbył, powierzano gubernie prowincyi. *Cezarowi* dostała się Hiszpania. Tam uyrzawszy statuę Alexandra wielkiego, zapłakał, i dał przez to znać, iak go tobolało, że ieszcze nic niezawoiował. Lecz w krótce podbił on Luzytanią i Celtyberyą, tak dalece, że w tey stronie Rzym nie miał innych granic iak tylko Ocean. Powrócił on do Rzymu pod ten czas kiedy miano obierać Konsulów, a życząc sobie bar-

dziey tey godności niżeli tryumfu, wſzedł do miaſta, aby ſię o Konſuloſtwo z innemi ubiegał; krok bardzo wyſokieypolityki, który mu wkrótce zapewnił ſzczęſliwy ſkutek iego wielkich układów.

Miaſto całe było podzielone na fakcye *Pompeiusza* i *Kraſsa*, za tem oba byli ſobie nieprzyiaciołmi. Cezar przedſięwziął pogodzić ich; wyſtawił im iak ſobie na wzaiem ſzkodzili, i iak każdy z nich nie ubiegaiąc ſię o naywyżſzą powagę, mógł oſiągnąć naywyżſzą władzę. Udało mu ſię, namówić ich, a gdy tak różne intereſſa pogodził, obalił przez ten ſam podſtęp Katona, i innych gorliwych republikanów, których albo nie lubił, albo ich ſię obawiać muſiał. Nareſzcie przez to obranie ſwoie uczynił nieochybném, że był przyięty w związek przyiaźni, który między ſobą zawarli Kraſſus i Pompeiusz: oba na ten czas ſtarali ſię pilnie, aby mu ziednać godność Konſulo-

ſulo-

ſulowſką. *Cezar* uważał ią ſłuſznie za naypewnieyſzą drogę do ſzczęścia, do którego dążył wſzelkiemi ſiłami.

Konſul poſtępował ſobie iak trybun, a wódz ſenatu okazywał ſię iak ieden z plebeiuſzow. Wſzyſtko, co tylko mogło podchlebiać potędze ludu i wſpierać ią, należało do taiemnych układów Cezara. Wmówił on w Pompeiuſza i Kraſſuſa, że iſtotna władza zaſadza ſię na poſpólſtwie; a tu, ani przezorność, ani podziwość i gorliwość Katona, ani miłość oyczyzny wielu ſenatorów nie mogły iuż oprzeć ſię daley tym ſztukom. Dawna przychylność ludu ku Cezarowi zamieniła ſię w wdzięczność, i podnioſła ſię do iakiegoś uwielbienia. Żadne przeſzkody nie wſtrzymywały iuż więcey Cezara w ſwoich zapędach; żądał on Gallii być rządzcą, i otrzymał to. Żądał aby przez dzieſięć lat przywodził też ſame pułki, i tego mu nieodmówiono. W proiekcie, który ſobie był

ułożył, było zapewne i to, aby użyć tych nierozmyślnych przyzwoleń, przeciw tym samym, od których były otrzymane. Tu stanąwszy na czele pułków, Cezar, niechby były iakie chciały okoliczności, musiał być pewnym doyścia swoich zamiarów. Wolność rzymska wahała się iuż między dwiema równie niebespiecznemi szkopułami. Gdyby Pompeiusz ośmielił się był wyprzedzić *Cezara* i obalić wolność rzymską, toby było wezwano tego drugiego do obrony, a on stanąłby na tem mieyscu, z któregoby był wypchnął Pompeiusza. — Zawsze pod iakimkolwiek bądź rządem trudno będzie wyznaczyć woysku mieysce przyzwoite, i dać iemu przeciwną wagę bez osłabienia iego siły.

Od tego momentu zaniechał *Cezar* fryzowania głowy, które uwiodło Cycerona; nosił na głowie szyszak woienny, i okazał w Gallii owe wielkie przymioty, którym się we dwa

tyſiące lat iefzcze dziwuiemy. Każdym z tych przymiotów, nie uſtępował on żadnemu Wodzowi, tak z tych którzy go poprzedzili, iak którzy po nim naſtąpili. Ale czem on naybardziey przemyżſzał wſzyſtkich innych było to, że znał okoliczność i drogość czaſu, z którego trzeba było pożytkować.

Piſał on ſwoie kommentarze czyli dzienniki, z wielką dokładnością, ſtylem bardzo nauczaiącym, który tak był daleki od wſzelkiego piękrzenia, iak pioro zdaie ſię wcale nie należeć do tey ręki, która nim powodowała. Rzeczy dziwne ſą tu położone za iakie poſpolite przypadki. — Gdy podbił całą Gallią, umiał ziednać ſobie przychylność ludów zwyciężonych. — Od ſwych żołnierzy zawſze ukochany, nazywał ich ſwemi woiennemi kompanami i niemniey był ich kamratem, iak był ich wielkim wodzem.

Ten wſzyſtko obeymuiący, a co oſobliwſza, wſzyſtko z łatwością poymuiący geniusz, opatrywał wſzyſtko, choć ſię nie wydawało bynaymniey, żeby ſię temi wielkiemi obiektami zatrudniał. Wśrzod trzechſet narodów nieſpokoynych, które w ten ſam moment, kiedy ſobie podchlebiano, że były zupełnie podbite, znagła oburzały ſię ſrodze, nie ſpuścił nigdy z oczów Rzymu, i tego co ſię tam działo. On to był, który z daleka, kierował intereſſami rzeczyplitey. Nie wartże on podziwienia, kiedy go widziemy z pośrzodka Belgów przybywaiącego, nad brzegami *Padu* zimuiącego, do ſiebie, co tylko było w Rzymie wielkiego przyciągaiącego, i przed przyſionkiem ſwego mieſzkania, ſto dwadzieścia faſcyów wyſtawiaiącego? Kiedy przeſzedł za *Rubikon* nie iak zuchwalec, ale iako uważny woiownik, nie miał przy ſobie więcey, iak 5000 piechoty a 300 koni. Reszta

iego woyſka była ieſzcze z tamtey ſtrony Alpów: lecz on wnet wykalkulował owe zamieſzanie, które miał ſprawić napad nieſpodziany, ów ſtrach, który zwykł panować, gdzie niemasz ani iedności w zdaniu ani cnoty, Znał on dobrze iak było ciężko Pompeiuſzowi wziąść przezd ſię iaką rezolucyą, który nigdy nie trzymał ſię iedney myśli, i nie zawiodł ſię na tém. Strach poprzedzał go, walczył za niego; iak to przewidział, i w 60 dni zrobił go całych Włoch panem.

Ten decyduiący traf nie ieſt nieprzewidziany, kiedy ſię nad nim kto zaſtanowi. W pierwſzych wiekach Rzymu, żołnierz nigdy Włoch nieopuścił. Woyna kończyła ſię poſpolicie za iedną kampanią, i na każdą zimę wracał ſię nazad do domu. Ale gdy Rzymianie rozciągali ſwe zabory aż za Alpy i morza, tedy żołnierz kilka lat od Rzymu oddalony, zapomniał o Oyczyznie, i przyzwyczaił

ſię w ſwym wodzu uważać wſzyſtko, i w nim ſamym pokładać ſwe wſzyſtkie nadzieie: tak tedy zginął duch publiczny. Każdy tedy trzymał z Maryuſzem lub Syllą, z Cezarem lub Pompeiuſzem.

Pompeiusz wyśliznął ſię zwycięzcy, który nie popełnił błędu, żeby ſię miał udać za nim na morze, iakby to był inny zrobił; wiedział on, że Pompeiusz, przez ſame ſwoie niedbalſtwo miał być pokonanym. Jakoż ten wódz nieſzczęśliwy, zaniechał użyć ſwey niezmierney potęgi morſkiey, którą miał w ſwych rękach do przeſzkodzenia, aby ſię Cezar za morze nie przeprawił, rozumieiąc że on to miał dopiero uczynić na wioſnę. Cezar zwabił go pod Farſalią, gdzie otrzymał owe nieśmiertelne zwycięztwo, które los Rzymu wyroczniło; a po którym udał ſię za Pompeiuſzem w też tropy do Egiptu. Zwycięztwa ſwoie winien on był ſwey znaiomości,

którą miał o file i fpofobie myślenia nowych Rzymian zniewieściałych, którzy co dopiero z igrzyfk i cyrku Grecyi powracali: którą to znaiomość oznaczył owemi słowy do swych żołnierzy: „starayćie się ranić ich w same twarze.„ — Gdyby był fchwytał Pompeiusza, to iego fytuacya bardzoby była trudna; niesławny postępek Ptolomeuszów wyrwał go z tey trudności, i szczęście które mu takie wyrządziło przysługi, ukoronowało swą przychylność ku niemu pomagaiąc tym fposobem do sławy i wyniesienia Cezara. Odpoczął on sobie po woiennych pracach, poddaiąc się Kleopatrze, a nowi nieprzyiaciele, nie mogli być strasznemi, kiedy tylko szło o posadzenie na tronie kobity, którą kochał. Roskofznik w miastach a wstrzemięźliwy w obozach, przechodził z wielką łatwością z rospusty do surowego życia żołnierskiego.

Czemuż ten wielki człowiek sprzysiągł się przeciw Oyczyznie swoiey, czemu stał się iey uciemiężycielem? ambicya zepsuła naywiększą i naypięknieyszą duszę na świecie. Ale iak tylko ta namiętność nasyconą została, stawia nam się znowu *Cezar* ze wszystkiemi swemi naturalnemi cnotami. Od tego momentu iak iest dyktatorem, okazuie się być godnym panowania nad całym światem. Łaskawość poprzedzała go, i ona to była co mówiła iego usty; nawet zemsta i polityka, musiały iey ustąpić na stronę. Widziano go bez wylewania krwi, wszystko łaskawie nazad do siebie przytulaiącego, co tylko zwycięztwo oszczędziło było; i pod czas gdy wściekłość przeszłych proskrypcyi zdawała się go powoływać do surowości, i tak Rzym, iak świat bez zadumienia patrzałby był na nię, nie kazał *Cezar* na placach publicznych przybiiać onych niegodziwych reiestrów obywateli skazanych

na wygnanie, przez które *Maryusz* i *Sylla* zasłużyli na imie potwor obrzydliwych i które nawet imie Augusta oczerniły. Odpuścił dwóm Poetóm którzy byli napisali okrutne satyry, co było nie małym ryssem wspaniałości, zważąiąc, iakie to były na ów czas okoliczności i iakie staranie iego o sławę.

Nie pochodziło to z tąd, iakoby on nie znał niebespieczeństw, które mu groziły, lub zręcznych sposobów uniknienia onych. Lecz on brzydził się morderstwem, którego się umyślnie dopuszczaią; wolał raczey życie swoie łożyć, niżeli go okrucieństwami splamić. W rejestrze tych którzy się przeciw niemu sprzysięgli, uyrzano potém tych samych, którym on był przedtym darował. Kto w tym postępowania sposobie nie widzi istoty wspanialszey niż same bohatyrstwo? Wielkomyślny mąż! nie tayno mu było, że na iego życie nastawano; iego

dworzanie radzili mu aby około siebie postawił gwardyą. Lecz iak wspaniała i odważna filozofia nie wydaie się w odpowiedzi, którą dał na tę radę? „Lepiey raz umrzeć, niżeli się ustawicznie strzedz śmierci.„

Ale iak to można poiąć, że ten, który miał takie przenikanie, który był obdarzony tylu talentami, który posiadał naywyższą władzę w Narodzie panuiącym nad innemi wszystkiemi Narodami, mógł mieć chęć dziecinną do godności Królewskiey? do godności, ku którey lud, choć zniewolony, iednak nie watpliwe okazał swoie obrzydzenie, że ten mąż okazał gorącą żądzę noszenia na głowie *diadema*, aby mógł używać królewskiego tytułu? — Czyliż w tem nazwisku zawiera się iakiś powab magiczny? Jaki mógł przynieść pożytek sam tytuł temu który już posiadał wszelką władzę? iak mógł człowiek tak światły zakładać swóy honor w nazwisku który był w Rzy-

mie tak z nienawidzonym, a który był pospolity setnym innym xiążętóm, pod czas gdy on nosił iedyne, którego, otoczonego wszelkim maiestatem postawiło na czele pierwszego Narodu na świecie? Te nazwisko *Król*, przywodziło na pamięć Tarkwiniuszów; zatem wszystkich oczy obróciły się na Brutusa, iakoby wmawiaiąc w niego, że iego imieniowi zachowany był zaszczyt, wytępiania w Rzymie Tyranów. Brutus więc powszechnem życzeniem przynaglony był do powinności utopienia sztyletu w piersiach *Cezara* a ten zamach został w ten dzień właśnie uskuteczniony, kiedy się spodziewał, że mu Senat miał nadać tytuł Króla i pozwolenie noszenia korony na Prowincyach, wyiąwszy Rzym i Włochy.

Tak tedy wielki *Cezar* padł ofiarą iednego przewidzenia dziecinnego, które nie przystało nigdy na iego tak wielkomyślny charakter. — Nie masz

nad ten większego przykładu, iak ambicya berdzo zaślepia wysokie dusze. Mania Alexandra W. była, żeby po śmierci był między bogi policzony a nie był; *Cezara* zaś aby go zwano Królem, a za to ukarany został 23. ranami śmiertelnemi.—Spisek Brutusa podał Senatowi sposobność odzyskania nazad wolności. Rzecz iest nie wątpiiwa, że podług naypospolitszych reguł rostropności, Senat powinien był wesprzeć Brutusa i Kassyusza, uczynić to, czego oni nie śmieli uczynić, to iest stracić Antoniusza, nadzieie młodego oktawiana umorzyć i pamięć *Cezara* zagładzić. Zamiast tego wszystkiego poruczył on Oktawianowi, aby przeciw Antoniuszowi wyszedł w pole, nie zważaiąc, że przez tę dywersyą miał sprzysiężonych, to iest rzpltą osłabić; lub że Oktawian, nie miał szczerze z Antoniuszem woiować; ale owszem z nim się złączyć przeciw swym wspólnym

nieprzyiaciołòm, to ieſt Brutuſowi i Kaſſyuſzowi.

Im ſię ieſt bardziey od abſolutnego panowania oddalonym, tym ſię go bardziey pożąda, iak tylko nagle otworzy ſię iaka do niego nadzieia człowiekowi ambitnemu. Cezar pochodził z domu prywatnego, i dążył nagle, mimo wſzelkie przeſzkòdy do dyktatury nieuſtaiącey. Przeſzkoda zapalała iego żądzę i natężała politykę. Jak to wiele potrzeba było do tego, żeby ſobie ròwnych zgiąć tak, aby zoſtali iego poddanemi? Nie znamy człowieka, ktoryby w tey mierze był podobnym Cezarowi, iak Kromwella. Ten zſadził z tronu ſwego krola, tamten zaś lud Rzymſki. Ale Cezar był zamordowany i zaſłużył na to; Kromwell panował do śmierci, i zoſtawił wątpliwe zdanie czy był przyiacielem publiczney i narodowey wolnośći lub nie.

Zastanawiaymy się nad tak wielkim przypadkiem, iakim była śmierć Cezara. Gdyż ktoby był pomyślał, aby śmierć iednego człowieka miała wpływ taki w część większą znaiomego świata? Brutus byłże morderca czy też tylko mścicielem za pognębienie Narodu? Jego mocne maxymy, iedynie na interessie rzpltey zasadzone, wołały na niego, że nie trzeba się było bawić, z przekładaniem publicznego dobra nad wszystko inne; wołały, że się iak nayprędzey trzeba było publiczney potrzebie poświęcić; że nieprzyiaciel wolności, iest nieprzyiacielem wszystkich ludzi. Ukoronowane potwory które siedziały na tronie który Cezar postawił i wzmocnił, okazuią, że Brutus dobrze zrobił. — Szczęśliwy! gdy by był zniszczył na zawsze tyrannią, przeszywaiąc sztyletem na wylot tyrana.—Lecz tyran zginął, a tyrania nie ustała. Na dom Cezarów, trzeba było nieustaiącego domu Brutusów.

Lecz gdy ci tyrani ſpadali z tronu krwią zbroczonego, żaden z nich nie upadł od ręki patryotyzmu. Długi ten ſzereg dzikich i ſzalonych tyranów, ten zakał ludzkości, nie był czem innem iak tylko dziwacznem dziełem z zuchwalonego żołnierſtwa. Zbrodnia wznoſiła na tron Ceſarzów, zbrodnia ich ſpychała z niego.

Cezar zniewazył miecz i geniuſz który go był zrobił panem świata; lecz pewnie kroki pierwſze, które był na drodze ambicyi uczynił, zniewoliły go do zapędzenia ſię aż do oſtatniego. Niechby każdy kto to czyta, weſtchnoł i zbrzydził ſię honorem dyktatury która kiedyś minie! *Cezar*, który w młodości należał do wſzelkich ſpiſków które tylko za iego czaſów w Rzymie były uknowane, poſiadał kunſzt ukrywania ſię tak, że mimo wielkiego podeyrzenia, nigdy nie mógł być przekonanym. Gdyby ſię był wrócił do ſtanu prywatnego, Konſul i Trybuno-

wie, mogli byli roztrząſać iego poſtępki. Ta uwaga mogła go nakłonić do wyſtępku przeciw ſwey Oyczyźnie, i zrobienia ſię wiecznym dyktatorem. Naród który długiemi, iedne po drugich naſtępuiącemi okrutnemi domowemi woynami był wyniſzczony, nie widział dla ſiebie innego ſpoſobu, iak tylko w abſolutném panowaniu, to ieſt w poddaniu ſię iednemu z wielu buntowników, którył potrafił podbić ſobie naywięcey obywatelów. *Cezar* podbił ſobie Rzym; a dla pokrycia ſwych błędów, odmienił, wcale, a to na wieki! iego loſy. Wielkość Rzymian zaſądzała ſię przedtym na przywiązaniu do wolności, a potym zaſadzała ſię na niewoli, która ſię około tronu czołga, i iedynym ieſt środkiem, do łaſk odbierania: tak ſię to odradza duch narodowy, lub ſiędoſkonali, bez żadnego ſtopnia pośrzedniego. Cały tedy kunſzt prawodawczy ieſt w tym, żeby ten ożywiaiący ogień utrzymy-

wać

wać i nigdy mu niedać zgasnąć. . . . Cezar, że tego ducha wolności w wswey oyczyznie zniszczył, że utworzył dynastyą Cesarzów Rzymskich, ugruntował naypotwornieyszy i nayfroższy despotyzm, zasłużył mimo wielkich swych talentów, że pamięć iego u każdego iest w nienawiści, kto tylko czuie co to iest oyczyzna i wolność, albo przynaymniey umie cożkolwiek szanować godność natury ludzkiey.

Kogoż to widziano, panuiącego w senacie, gdy *Cezar* zginął? o to tyrana, który się za łagodnego udawał pod imieniem Augusta, a ponim było krwrwe panowanie Tyberyusza. Forma rządu była wcale despotyczna, i podobna prawie do tey, iaką widziemy w Turczech. Zołnierstwo swą wolne wynosi i spycha Cesarza podług upodobania. Podłość, poddaństwo senatu są w ostatnim stopniu; cienia powagi swoiey, którą mu zo-

ſtawiono, używa na zemſtę nad ludem za wzgardy i pokrzywdzenia, których muſiał doznawać od Ceſarzów. Gdy nakoniec wſzyſtkie ogniwa rządu zoſtały zgruchotane, rozdziela ſię na części pańſtwo nieźmierne, upada ſame przez ſię i ſtaie ſię łupem barbarzyńców, którzy uderzyli na niego.

Jeżeli oko zważaiącego zapuści ſię aż do przyczyn; tedy upadek pańſtwa rzymſkiego znaydzie w iednym tylko błędzie, ale bardzo ważnym, który Romulus popełnił, przypuſzczaiąc ſzlachectwo dziedziczne, i funduiąc patrycyat, przez co Rzeplta zoſtała podzielona na dwie części. Szlachta i patrycyuſzowie byli tylko ſami, którzy mogli ſię ubiegać do godności kraiowych. Senatorowie, których urząd był dożywotni, mogli bydź brani z tych tylko dwóch ſtanów, i iakoby obawiano ſię, aby nie byli ieſzcze doſyć możnemi, uſtanowiono żeby na

kapłanów, brane były osoby z samych patrycyuszów. Resztę ludu oznaczono imieniem plebeiuszów. Było to rzeczą niepodobną aby patrycyuszowie, sami w ręku swoich wszelkie urzędy Rzepltey posiadaiący, i samolubnie religią i wróżbami, tak u ludu zabobonnego wiele znaczącemi, kieruiący, nie mieli żądać coraz większey władzy. Szczególne zaszczyty tego stanu, były nasieniem wiecznych kłótni, które mimo fizyczney przewagi ludu, zawsze się kończyły z iego uszczerbkiem. Przez zwycięstwa Rzymu rosła tylko przemoc patrycyuszów a niewola plebeiuszów; a gdy nakoniec złupami świata, weszły do Rzymu zbytki i skażenie obyczaiów, wystąpili patrycyuszowie aby sam nawet senat podbić, i zniszczyć wolność. Rzymska to była więc arystokracya, która pyszną budowę Rzymu podkopała i obaliła.

Te to są, w krótkich słowach dzieie, tey sławney Rzepltey; nie możeli ona służyć nam samym za naukę? W wieku, w którym wszystkie umysły zatrudniaią się nauką rządów różnych, w tym momencie kiedy sławni pisarze przedsiewzieli okazać pożytki Izby wyższey składaiącey się z szlachty i panów dworskich; w tym czasie kiedy iest wiele osób, które zniewiadomości historyczney wielkie i mądre prawo, które dziedziczne szlachectwo w Francyi zniosło, ganią, zdaie mi się, że nie będzie bez pożytku kiedy okażę, że ten senat, który ustanowić, ta różnica stanów, którą chcą utrzymać, zawsze bywała przyczyną niepokoiów w Rzepltey Rzymskiey i nakoniec sprawiła ostateczny iego upadek.

III.

UNIWERSAŁ KONFEDERACYI TARGOWICKIEY.

Staniſław Szczęſny Potocki, *Generał Artylleryi Koron: Konfederacyi geneualney Koron: Marſzałek.*

WSzem w obec i każdemu z oſobna komu o tym wiedzieć należy, a oſobliwie JJOO. JJWW. Senatorom, Dygnitarzom i Urzędnikom, oraz całemu rycerſtwu Polſkiemu; tym to wſpół-braciom naſzym wolney niegdyś Rzeczypoſpolitey Obywatelom w domach pozoſtałym, a pod przemocą ſpiſku Warſzawſkiego ięczącym, do wiadomości ſię podaie. Iż naród ſprzykrzywſzy ſobie dźwigać daley te więzy, któremi herſzty ſpiſku Warſzawſkięgo przeciwko wolności odwie-

czney narodowey i na zgubę Rzepltey czyniący, coraz silniey, a zawsze zdradziecko i podstępnie go obarczaią, wziął się do iedynych srzodków od przodków naszych co nam Rzepltą zostawili uzytych; ku skroceniu nowey monarchii prawem niewoli trzeciego Maia r. 1791. ustanowioney; ku przywróceniu Rzepltey wolney i rządney; ku zachowaniu stałego i trwałego pokoiu z sąsiadami naszemi, ku przywróceniu przywileiów stanu rycerskiego, które ustawą nowey monarchii zniszczyć i zgładzić przedsięwzięto i węzłem konfederacyi wolnych się ziednoczył i sprzymierzył a to aktem niżey wyrażonym pod dniem czternastym Maia roku bieżącego tysiąc siedmsetnego dziewiędziesiątego drugiego pod Targowicą w tych słowach:

„Nigdy ieszcze sztuka zwodzenia w tym u nas niebyła widziana stopniu, w którym się okazała w tych czasach ostatnich, ta sztuka cnotliwemu co

zwykle podeyrzliwym dydź nie śmie, fatalna bywa, zawſze tego ſzlachetny naród doświadczył Polſki. Sztuką i zwiedzeniem, wolność mu wydarto lecz chciwość nienaſycona panowania, kowaiąc naród wolny w ſwe więzy, i czyniąc go ſwoią własnością, i dziedzictwem; niebacznie przedſiębiorąc więcey nad ſiły, niezdołałaby właſną dźwigać ſię i trwać mocą; z podbitym ſobie narodem, zginęłaby w krótce, a w tych ruinach imie Polaka zagrzebaneby zoſtało.

Doyrzawſzy niebeśpieczeńſtwa, w które Polſka miotaną zoſtała, zadrzyć muſi czułe obywatela ſerce, a tym bardziey z pokorą uznać dzieło Opatrzności loſami narodów władaiącey, że nietylko trwać ieſzcze Polſzcze dozwala, ale naprzyſzłość nawet zabeśpieczać Rzeczpoſpolitą zdaie ſię: niżeli iednak w niydziemy na drogę, którą do podźwignienia i zabeśpieczenia Rzeczypoſpolitey dążyć będziemy

na tę mówię drogę, którą nam opatrzność ukazuie, a którą roftropność prowadzić nas będzie, rzućmy troche oczy na te manowce, któremi nas zwodzenie błąkało, aby nas ufidlić lub zgubić.

Gdy w końcu roku 1787. na Wfchodzie Europy w fąfiedztwie nafzym pożar woyny fię zaczynał, czuli prawi Polacy, iakie poftępowanie Rzeczypofpolitey przyzwoite było, prawda iaśnie fię okazywała, i miłą narodowi była. Wolnośé i całość Rzepltey była haftem Narodu, na te hafło każdy fłużyć oyczyznie, każdy część włafności oddać był gotów; zapewnie wolność, ubeśpieczyć pańftwa Rzeczypofpolitey, iedynym było narodu żądaniem; czuł naród to, że cnotliwe zamyfły nikomu przeciwne bydź niemogły, bo naród co fzczęśliwości i fpokoyności pragnie (całość iednak fwoią mężnie bronić gotów) miłym bydź i fzacowaunym od drugich może.

Wſzyſtko ſię ſkłaniało do ugruntowania wolności, trwałości i ſzczęśliwości Rzepltey. Gdyby w ten czas podług żądania narodu rzeczy kraiowe do ſkutku przyſzły, prawaby ſame w Rzepltey panowały, a moc praw rozdzielona pomiędzy magiſtratury, równą wagą utrzymywałaby ſię kraiową, z wolnością Narodu; nikt z rządowych oſób ani narodu podbić, ani naſiona niezgody do ſąſiadów miotaćby niezdołał. Zadrzała w ten czas ambicya ſzerokiey władzy i panowania chciwa, wſrzód klęſek publicznych zyſkować umieiąca; a w proiekta zawſze płodna, chytrością, fałſzem i intrygą zbroyna, cnotliwych republikantów własną ich cnotą, a Rzepltey właſną iey ſiłą podbić przedſięwzięła.

Zebrał ſię naród na ſeymiki, ſeym ordynaryiny poprzedzaiące, nigdy naród ſzlachetniey, nigdy poważniey i roſtropniey ſię nieokazał, poſłowie zgodnie obrani, rozkazy odebrali na-

rodu prawie wſzyſcy iednakowe, aby wolność narodu i państw Rzeczypoſpolitey zabeśpieczyć, wróżnych mniey albo więcey obſzernych wyrazach. Ta była treść wſzyſtkich inſtrukcyi, ſtan rycerſki, co twórcą był Rzeczypoſpolitey, co był od wieków ſkładaiącym iey iſtność, krwi ſwoiey na obronę iey nigdy nie oſzczędzał, lecz maiątek ſzlachecki dotąd podatkiem żadnym obciążonym nie był, na tych ſeymikach zgodnie wſzędzie prawie polſkie rycerſtwo dzieſiątą częścią ſwego maiątku ſkarb Rzepltey powiękſzyć ſzlachetnie przedſiewzięło.

Od zgodnego narodu wybrani poſłowie ziechali ſię na czas ſeymu do Warſzawy, o gdyby ten duch prawdziwie republikantſki, prawdziwie patryotyczny co ich obierał, trwał w wybranych, iaki był w wybieraiących na ſeymie ordynaryinym bez żadney konfederacyi, dogodziłoby ſię woli narodu, ſkarb i woyſko powiękſzone,

wolność i całość państw Rzpltey zabespieczone, spokoyność zewnętrzna i wewnętrzna doskonale opatrzoneby zostały.

Lecz nie tego ci, co naród zwodzić chcieli, żądali. Trzeba było odwrócić attencye narodu od prawdziwych widoków, trzeba było cnotliwym obywatelom, którzyby ostrzegać mogli wydrzeć ufność współ-ziomków; trzeba było w mówić w naród chęć odmiany, użyć rąk zwiedzionych do wywrócenia wszystkiego, aby na tych ruinach, znagła gmach niewoli i twierdzę niezamierzonym swym wystąwić proiektom.

W krótkim iednak czasie błąkać naród, moc kraiową opanować, i Rzeczpltą wywrócić byłoby niepodobna. Trzeba było zyskać czas, a na sposobach tym, co wszystkich i iakichkolwiek użyć niewzdrygaią się, zbywać niemogło.

Dobro Rzepltey, iey wolność i beśpieczeństwo, maiąc nie ustannie w ustach choć nie w sercu, przypuszczeni zostali do steru robót.

Związek konfederacyi seymowey, chociaż bez woli narodu w Warszawie uknowany, przedłużaiąc czas, dał im sposobność do wszystkiego. Akt iednak konfederacyi, obiecywał narodowi całość rządu repblikantskie- trwałość magistratur, na których się ten rząd wspierał, niemniey i beśpieczeństwo własności, zdaie się że te prawidła, te warunki na to położone w tym akcie były, aby im wstecz czyniono: na to aby omamiwszy naród pomyślności nadzieią, dostać w swe ręce kraiowe siły, a maiąc iuż te w rękach, połamać i wywròcić wszystkie szranki, które iednowładztwo dotąd zabeśpieczaiąc Rzepltą wstrzymywały.

Marszałkowie konfederacyi w tym akcie mieli sobie przysięgę przepisa-

nę, którą przed stanami wykonali, że nic w xiędze praw nie umieszczą, coby pluralitate udecydowano nie było, ieśliby iednego senatora, ministra lub posła, zaszła oppozycya, sekretne wota decydować miały proiekta, lecz iak świętość przysiąg względem Rzeplitey dochowane, dalsza rzeczy osnowa okaże.

Nayprzód rząd iaki był Republikantski, winą nowości nieustannie wprowadzaiących, a do celu swego przez osłabienie Rzeczypospolitey dążących po części popsuty nienaprawić, lecz wywrócić przedsięwzięto: Straszono narod absolutnością magistratury z trzydziestu kilku osób złożoney, choć mogli uiąć władzy, przyczynić osób, przepisać obowiązki: Jednym słowem iaką chcieć dać dzielność magistraturze, iakie chcieć bespieczeństwo warować Rzeczypospolitey, woleli iednak niszczyć i znosić, aby iednowładztwu drogę otworzyć. Tym czasem stało

się zadosyć woli narodu w powiękſzeniu ſkarbu, i woyſka, narod ie dla siebie i na utrzymanie Rzeczypoſpolitey ſtanowić rozumiał, lecz wyſtępna zręczność na podbicie Rzeczypoſpolitey użyć ie potrafiła. Wmawiano w narod, że mu ſamowładność zaprzeczona, jedynie na to, aby iey użył przeciwko ſobie, na dowod niby ſamowładności Rzeczypoſpolitey, wſzyſtko wywracano: Opiſy rządu nowego ze wſzyſtkich ſtron rozpoczynaiąc, doświadczano narod, czy się ſam w ſidła naſtawione nie wplątał: Jeżeli się ſam wolności nie pozbawi, lecz widząc że ſmakuiąc ieſzcze w przywileiach ſwoich wolności, Stan Rycerſki, ſam iey z rąk wypuſzczać niechce, wſzyſtko rozpocząwſzy, nic nieſkończono.

Opis Kommiſſyi Woyſkowey na początku Seymu zaczęty, kończonym nie był, bo władzę woyſkową, która w ſtanie republikantſkim Rzeczypoſpolitey należna, Rzeczypoſpolitey zoſtawić niechciano.

W przepiſie Praw Kardynalnych, których iakoby nie miał narod, na nowo kować zaczęto, ponieważ rzeczono, że Polſka Rzeczpoſpolita ſzlachecka Królów ſobie obieraiąca, iako od wieków była, zoſtać miała, przerwano natychmiaſt ciąg uſtaw tych, i chociaż na naleganie uſilne Posłów kończyć nic ani chciano.

Częściami tylko gdzie ſię udać mogło, podkopywano gmach Rzeczypoſpolitey, gotowano rzeczy, aby go raptem wywrócić.

Tym czaſem aby narod niebeśpieczeńſtwa wewnętrznego nie doyrzał, fałſzywie ſianemi wieściami zagranicznemi uwodzić przedſięwzięto, niebeśpieczeńſtwa bliſkie wyſtawiano, woynę niby z ſąſiadami gotowano, zyſki nie wiedzieć iakie obiecuiąc, i znowu podziałem Polſki ſtraſząc obywateli, wpaiać uſiłowano, że dla uchronienia ſię zguby imienia polſkiego, nie może być innego ſpoſobu, tylko pod-

dać się więzom kraiowym i wyrzec się wolności.

Czas dwuletni Seymu iuż się kończył, przeto podług prawa drugi następował; Obawiano się aby narod przez ciągłą dyktaturę bardziey Prawoborców iak Prawodawców znużony, nie wybrał Reprezentantów do nowego składu, wypadłby może w ten czas styr z rąk kieruiących do zguby, przeto Reprezentanci narodu, Plenipotenci iego tyle mocy tylko, ile narod pozwolił maiący; Rozkazywać iako zwycięzcy podbitemu ludowi ważyli się: Moc sobie powierzoną do czasu podług woli swoiey bezprawnie przedłużyli, a nieśmieiąc ieszcze okazać obrania nowych Posłów, z sobą im za siadać rozkazali.

Czuł iednak narod dobrze iak Reprezentanci nad moc sobie daną czyniący, mogą być niebeśpieczni dla tych, których reprezentuią. Lecz spokoyności miłość przewyższyła inne

wzglę-

względy, ciężko było odwoływać tych, co się przy przywłaszczoney mocy utrzymać chcieli; Ciężko było zrzucić tych, którzy iuż siły kraiowe w ręce dostawszy, ustawnie obywatelom okazywali, wodząc ie od iedney ku drugiey granicy.

Obrały tedy Woiewództwa drugi skład Posłów, i tak Seym podwoyny, nowym i nigdy niepraktykowanym w Rzeczypospolitey sposobem się utwórzył, a na zapytanie o dezygnacye za życia teraz panuiącego Króla, narod wolą swoią dziewięcio częściami instrukcyi, przeciwko dziesiątey że chce mieć Królów wolną elekcyą wyraźnie oświadczył, i stosownie Reprezentantom swoim czynić zalecił. Lecz nieprzyiaciele Rzeczypospolitey, nieprzyiaciele wolności, na to tylko woli narodu doświadczali, aby iey się łatwiey oprzeć, aby poznawszy iaka być może siła wiernych Rzeczypospolitey, użyć na nich zwiedzionych za-

palczywości, aby ie zniſzczyć i utłumić.

Stan Rycerſki czuł i znał wolność: przeto go osłabić trzeba było: Ten zamiar był uſkuteczniony w wyłączeniu Szlachty niepoſſeſſyonatów od przywileiu ſzlachectwa, a możnieyſzych w maiątku, choć równych w przywileie aryſtokratami nazwano; Nienawiść przeciwko nim wzbudzano, aby Stanowi Szlacheckiemu odiąwſzy i liczbę i ſpoſobność obſtawania przy wolności, łatwiey go ucisnąć i zniſzczyć.

Nie można było Stanu Rycerſkiego choć osłabionego użyć do zguby Rzeczypoſpolitey, boby ſam ſiebie gubił. Więc poſtanowiono użyć ſpokoyne i wierne Rzeczypoſpolitey miaſta i ich poſpolſtwa do włożenia znienacka kaydan na narod cały. Ambicyi pełni i w nowym rzeczy ſkładzie, choćby przy zgubie Polſki znaczyć uſiłuiący, ſieli na wſzyſtkie ſtrony proiekta de-

mokrackie, przykład nieszczęsny Paryża wystawiany był na wzor miastom naszym, kolby na wzor paryzkich modne, lecz niebeśpieczne dla spokoyności narodów rozsiewały zdania.

Co dzień złe się szerzyło, dobrzy Obywatele, cnotliwi Posłowie zapobiedz usiłowali klęsce. którą Rzeczpospolita strasżona była w samey izbie seymowey, a chcąc tych, których na wolność szlachecką uzbroiono, zrobić wspołbroniących Rzeczplitę do uczęśnictwa wolności Stanu Rycerskiego przypuścić mieszczan przedsięwzięli. Prawo dla mieszczan podchlebne stanęło, gdyby czas był dany rozwadze, gdyby dozwolono czasu rozpatrzyć się mieszczanom, poznaliby, wiele Stanowi Rycerskiemu winni zostali, i iak ich interess iednym łączy ogniwem z tym stanem.

Lecz knowany od dawna przez kilka osób zbrodniczy na Rzeczpospolitą

fpifek, co przez czas długi drogę fobie ftał do ufkutecznienia fwych zamyftów, dościgać iuż zdawał fię; Poźniey czasby prawdę odkrył: zwiedzenie fkutkowaćby nie mogło, a na nim fię cała dzielność fpifku fundowała.

Trzeba było iuż dokonać dzieła; Więc co tylko zwiedzenie ma fpofobów, co tylko intryga ma fprężyn, wfzyftkie użyte były, a omamienie do tego punktu fkutkowało, tak zręczna była intryga, że iedni pifali fię nie wiedząc na co, drudzy uzbroili nie wiedząc na kogo: każdy fię zbawcą oyczyzny rozumiał. Rozpoczął fię feym z limity, pod czas którey wierni Rzeczypofpolitey Pofłowie po Prowincyach fię roziechali, nie maiąc powrócić, aż na drugi po rozpoczęciu feymu tydzień, bo pierwfzy podług uftawy feymu, do ekonomicznych czynności miał być użyty. Przeto w tym przeciągu czafu wolność Rzplitey

zdawała się nie być w niebespieczeństwie. Zostali się w Warszawie, a ci, co intrydze posłuszni, lub ci co do spisku zaciągnieni zostali. Była wprawdzie mała garstka takich co cnotę i wierność Rzeczypospolitey maiąc za prawidło swych czynów i naywiększey nawalności opierać się przedsięwzięli, lecz co zaledwie ofiarą zbrodni nie zostali.

Dzień wybuchnienia spisku, był naznaczony 5ty Maia; Lecz sprzysiężeni, widząc że przyiaciele Rzplitey zebrać się i zwiększyć swą liczbę mogą: że rozsądek moc omamienia osłabić potrafi, nagle, wykonanie dzieła przyśpieszyli, i dzień 3. Maia został epoką zbrodni przeciw Rzeplitey wykonaney.

Reymenta pod bronią stanęły, armaty ze zbroiowni bez wiedzy Kommissyi wytoczone zostały. Gminy pospólstwa zamek, i okolice zamkowe napełniały; Wystawiano iednym, że

Król na mieyſkie przyſięgać będzie. Drugich zachęcano do obrony przyiacioł miaſt, zmyślaiąc, że ich przyiaciele Stanu Rycerſkiego zabiiać maią; Innych chęć zyſku prowadziła, bo na Ich ſprowadzenie celem zgubienia Rzplitey ſzlacheckiey, też ſame ręce pieniądze dawały, którym ten ſtan, cnotliwym tylko ſercom znaną ufnością, ſter czynności Rzplitey powierzył; izba poważna prawodawcza, tłumem ſprowadzonym napełniona, mięſzkanie Królów naſzych, co niegdyś Rzplitey byli i głową i twierdzą, tłuszczą zwiedzioną obleżone; Tron officyerami gwardyów, i ułanami nadwornemi królewſkiemi otoczony widzieć było.

W takiey poſtaci rzeczy były przy zaczęciu ſeſſyi ſeymowey. Zaczęła ſię od czytania baiecznych, i umyślnie przygotowanych donieſień, niektórych nowych przy zagranicznych naſzych dworach miniſtrów. Z tych baiecznych

iednak i mniey rozſądnych piſm, logika nic wnoſić ſtraſznego dla Kraiu by nie mogła, lecz ſpiſek, co wſzyſtko do celu owego kieruiąc, zgubą oſtatnią uſtraſzyć Naród przedſiewziął, i do gwałtownych lekarſtw dla konſerwacyi Imienia Polſkiego zachęcać uſiłował. Prożno zacny, a z cnoty obywatelſkiey, i patriotyzmu znany Poſeł, o ſpiſku na Rzpltę donoſił, zuchwały poſtępek górę biorąc, prawdę tłumić i cnotę znieważyć ważył ſię. Prożno znaczna liczba Senatorów i Posłów do Praw Narodowych, do Paktów Narodu z Królem, do przyſiąg Marſzałków odwoływali ſię, próżno o deliberacyą, o turnum domagali ſię. Głos przy Prawach obſtaiących był tłumiony, oſoby ich, gwałtów Paryzkich przykładem ſtraſzone były.

Projekt Rzpltą niſzczący, Monarchią ſtanowiący, choć nieſłyſzany prawie, choć nie rozumiany, bez deliberacyi którey ſię dopraſzano, bez doświadcze-

nia większości zdań przez turnum, bezprawnie, i gwałtownie bardziey przez tłuszczą zwiedzioną, i na to sprowadzoną niż przez reprezentantów Narodu, których liczba w cale była szczupła, okrzykniętym został.

Króla przywieść do przysięgi ważono się, która kruszyła świętość Paktów Narodowi poprzysiężonych; Paktów co daią Prawo Królowi do tronu w wolney Rzpltey.

Po takim gwałtowności dopełnieniu, ruszono się do Kościoła, w którym te usta, które dawniey przysięgę na wierność Rzpltey wykonały, na zgubę Rzpltey sprzysięgać się ważyły.

W ten czas działa, co na przymuszanie do niewoli, wytoczone ze zbroiowni były, zwycięstwo z nienacka na Rzpltey przez śpisek otrzymane ogłaszały:

Aby cios Rzpltey zadany był silnieyszy, aby wszystko z gruntu wywrocone było, cokolwiek mogło ie-

ſzcze w iednym momencie wzroſłą wſtrzymywać Monarchią, Deklaracya 3go Maia przyłączona była, w którey Deſpotycznie rzeczono, wſzyſtkie Prawa dawne i teraźnieyſze przeciwne ninieyſzey Konſtytucyi, lub ktòremukolwiek iey artykułowi, znoſiemy.

Na obronę gwałtu i zabeſpieczenia onego, Magiſtraturóm i Woyſku, przyſięgą nakazano, a kto wierny Rzpltey, na zgubę iey przysięgnąć nie chciał, ten urzędu i rang, iak wyſtępny był pozbawiony.

Włożone więzy, aby bez ſarkania znoſzono, przykakano; tego ktoby czuiąc ſię być ieſzcze wolnym, nie chćiał ſię poddać narzuconey z nienacka, i gwałtownie niewoli, takiego za delacyą, sądom ſeymowym ſądzić, i woyſkiemścigać nakazano.

Łatwo było groźne wykonać zapowiedzenie, łatwo było z gruntu wykorzenić ducha wolności iuż przynęka-

nego: 60,000 woyſka co Rzplta na zapewnienie wolności, na zabeśpieczenie ſiebie wypłaciła, ſtało ſię narzędziem woli abſolutney.

Uległ zalękniony Narod przed gwałtem, a zwodzenie tym czaſem głaſkało podbitych, aby do więzów przywykli. Lecz duch Republikantſki, duch co ożywiał Przodków naſzych żyie ieſzcze w ſercach Narodu; śmiała zbrodnia zadziwić go mogła, na czas mogł ſię poddać zwiedzeniu, bez wolności, bez praw ſwoich i Rzpltey wyrzec ſię nie chce, i prędzey zginąć, niżeli ich odſtąpić przedſiewziął.

My tedy Senatorowie, Miniſtrowie Rzpltey urzędnicy Koronni, tudzież Urzędnicy Dygnitarze i Rycerſtwo Koronne, widząc iż dla nas nie masz Rzpltey, iż Seym dziſieyſzy na Niedziel tylko 6. zwołany, przywłaściwſzy ſobie władzę Prawodawczą na zawſze, a iuż przeſzło przez lat poł czwarta, ciągle ia ze wzgardą Praw

uzurpuiąc, połamał Prawa Kardynalne, zniosł wszystkie wolności szlacheckie, a na dniu 3. Maia Roku 1791. w rewolucyą i spisk przemieniwszy się, nową formą rządu za pomocą mieszczan, ułanów, i żołnierzy narzuconą Sukcessyą Tronu postanowił, Królowi od przysięgi na Pakta Conventa wykonaney, uwolnić się dozwolił, władzę Krolów rozszerzył, Rzpltą w Monarchią zamienił, Szlachtę bez possessyi, od równości i wolności odepchnął, wolą Narodu w Instrukcyach Woiewodzkich daną, za nic poczytał, karę, nieprzyiaciołóm Oyczyzny wymierzoną na tych, coby przeciw tym bezprawióm użalić się śmieli, rozciągnął, woysko narodowe do przysięgi, na bronienie ustanowioney niewoli, przymusił, Starostwa ów fundusz zawsze pewny zasilenia Rzpltey, na sprzedaż puścił, i Patrimonium Rzeczypospolitey na trwonienie wystawił, urzędników Rzpltey na zaprzysiężenie

przeciwne i wolności i konſtytucyi, wyrokiem ſwoim przymuſić uſiłował, niechcących przyciągać z urzędów po obdzierał, przyſięgą tą nową, dawną Senatorów przyſięgą (*quid quid nocivi ſcivero avertam, & ne id fiat me opponam*) zniosł, ſam pod konfederacyą ſeymuiąc, konfederować ſię całemu Narodowi, prócz ſiebie zakazał, aby te kaydany które Seym włożył na nas przez konfed: przez drugą konfederacyą zrzucić iuż nie można było, w woynę ſzkodliwą przeciw Roſſyi ſąſiadki naylepſzey, naydawnieyſzey z przyiacioł, i ſprzymierzeńców naſzych, wplątać nas uſiłował; i t. d. albowiem któż gwałty i cioſy Seymu ninieyſzego wolności nadane, zliczyć doſtarczy? a będąc bez nadziei, aby ſię kiedy Seym upamiętał, bez pewności ieżeli dłuż-ſza cierpliwość naſza, na hardość Seym wſadziwſzy oſtatniego na Oyczyznę cioſu nie będzie przyczyną, nieprzywykli do kaydan, które konſtytucya

3go Maia na nas włożyła, a równie niewolą kładąc ze śmiercią, protestuiemy się iak nayuroczyściey przeciw Sukcessyi Tronu, Konstytucyi 3go Maia ustanowioney, przeciwko odebraniu głosu wolnego na seymikach Szlachcicowi bez possessyi będącemu, przeciwko wszelkim gwałtóm, które rewolucyi 3go Maia towarzyszyły, przeciwko wszelkim nakazanym i przymuszonym na utrzymanie Konstytucyi 3go Maia przysięgom, iako przysięgom zgubę Rzpltey zaręczaiącym, a wolnego człaka niegodnym, przeciwko uzurpowaniu władzy Prawodawczey którą Seym nanieyszy sobie przywłaszczył, na koniec przeciwko wszystkim Prawom i ustawom na tym Seymie wypadłym, któreby wolność Rzpltey obalały, a idąc do tych środków które nam przodkowie nasi do dźwignienia Oyczyzny i swobod naszych zostawili, za zleceniem pozostałych w domach po Woiewodztwach Braci naszych, konfe-

deruiemy się, wiążemy się węzłem nie rozerwanym konfederacyi wolnych, przy Wierze S. Katolickiey Rzymskiey, przy wolności i równości dla wszystkiey Szlachty, a nie dla osiadłey tylko, przy całości granic Państw Rzpltey, iey attynencyi, przy Rządzie Republikantskim iak naywolnieyszym, przy utrzymaniu w całości Praw Uniowych W. X. Lit: do Korony, przy całości Praw szlacheckich, przy zachowaniu potęgi narodowey, przy zachowaniu Imienia Towarzystwa i Prerogatyw Kawaleryi Narodowey, przy zachowaniu w urzędach i rangach tych, których Seym ninieyszy za obstawanie i protestowanie się na przeciw Sukcessyi Tronu i Monarchii nowo ustanowioney, z urzędów i rang woyskowych poobdzierał, przy bespieczeństwie życia, honoru, dóbr, maiątków, i Przywileiów osobóm i urzędóm służących, a przeciwko Sukcessyi Tronu, przeciwko powiększeniu władzy Królów,

przeciwko oderwaniu naymnieyszey cząstki Kraiu, lub iego attynencyi, przeciwko Konstytucyi 3go Maia w Monarchią Rzpltą zamieniaiącey; przeciwko gwałtóm które narzuceniu Konstytuayi 3go Maia towarzyszyły, przeciwko temu wszystkiemu wszystkiemu cokolwiek Seym zrobił illegalnego, nakoniec przeciw wszystkim tym, którzyby Konstytucyą 3go Maia utrzymywali, i mocą popierać chcieli; i tym celem obraliśmy sobie za Marszałka generalnego JWgo Stanisława Szczesnego Potockiego Generała Artylleryi Koronney, za Konsyliarzów JWWnych Franciszka Xawerego Hetmana Wgo Seweryna Rzewuskiego Hetmana Polnego Koron: Antoniego Xcia Swiatopełka Czetwertyńskiego Kasztelana Przemyskiego, Jerzego Wielhorskiego Kawalera Ord: Pol: Antoniego Złotnickiego Chorążego Czerwonogrodzkiego, Adama Moszczeńskiego Chorążego Bracławskiego, Jana Zagorskiego Pod-

czaſzego Włodzimirſkiego, Jana Suchorzewſkiego Woyſkiego Wſchowſkiego, Michała Kobyłeckiego Pułk: Kor: Buławy Pol: Kor: Jana Swieykowſkiego Wdzica Podolſkiego, Fran: Hulewicza Łowczego Czerniechowſkiego; A za Wodzów Woyſk Koronnych przy konfederacyi i pod iey władzą będących: JWW. Xawerego Branickiego Wgo Kor: Seweryna Rzewuſkiego Pol: Kor: Hetmanów, którym ponieważ do związku konfederacyi wolnych łączą ſię z nami, władza im *ex munere ſui* należy, a przyſięgi ninieyſze JWW. Marſzałkowi, JWWnym Hetmanóm ia Konſyliarzóm, niemniey iako i każdemu do konfederacyi przyſtępuiącemu, niżey położone naznaczone, po których to wykonanych przyſięgach zalecamy nayprzód JWWnym Branickiemu W. Kor. Rzewuſkiemu Pol: Kor: Hetmanóm, aby Woyſka Rzpltey zbłąkane bezprawną przyſięgą, na obronę właſneyże niewoli wymuſzoną, pod wła-

władzę swoią wzięli, i do posłuszeństwa skonfeder: Rzepltey przyprowadzili, i od nich przysięgę na wierność konfederacyi pod aktem dzisieyszym zawartem odebrali. Tych zaś woyskowych za nieprzyiaciół oyczyzny deklaruiemy, ktorzyby temu wyrokowi skonfederowaney Rzepltey opierać się śmieli.

Powtore idąc za przykładem przodków naszych, i wzorem wszelkiey konfederacyi aby obywatel gdzie idzie o dźwignienie swobód iego, całkiem się obronie swobód poświęcił, a nie był po sądach iuryzdykcyach processami gnębiony, zastraszany i od obrony wolności odrywany, nakazuiemy trybunałom, kommissyom i *cuiuscunq: nominis* iurysdykcyom, aby sądy swoie do uspokoienia Rzepltey za limitowali, i nikogo *sub pœnis incapacitatis honorum & munerum exnunc extendendis* sądzić nie ważyli się: nie rzecz bowiem granicami, spadkami i

kontrowersyami zaprzątać się obywatelowi gdy idzie o Rzepltą. Uczynkowe zaś sprawy dla bespieczeństwa publicznego, a pryncypalnie *crimina status*, i machinacye przeciw konfederacyi ninieyszey, generalne sądy konfederackie iak zwyczay według prawa, i według dalszego ułożenia konfederacyi sądzić będą, seym zaś ninieyszy, za seym gwałtowny, wolnego narodu niegodny, na zgubę tylko Rzepltey, i poddanie iey pod Króla Jmci czyniący, a zatym za seym bez prawny deklaruiemy, i wszystko to, cokolwiek zrobili illegalnego, prawom wolności przeciwnego, za czcze ogłaszamy, nakazuiąc aby każdy minister, senator i poseł recess od seymu ninieyszego w grodzie lub ziemstwie naypoźniey *in spatio* dwoch miesięcy uczynił, i autentykiem do konfederacyi generalney odesłał, gdyby zaś który recessu uczynić niechciał, albo seym kon-

tynuować usiłował zasiadaiąc na nim, taki w sądach konfederackich iako nieprzyiaciel oyczyzny i fautor niewoli *incapacitate honorum & munerum* sądzony będzie.

Aże Rzeplta podbita i w rękach swych uciemiężycielów moc całą maiąca, własnemi z niewoli dźwignąć się niemoże siłami, nic iey innego nie zostaie, tylko udać się z ufnością do Wielkiey Katarzyny, która narodowi sąsiedzkiemu przyiaznemu, i sprzymierzonemu z taką sławą i sprawiedliwością panuie, zabeśpieczaiąc się tak na wspaniałości tey wielkiey Monarchini, iako i na traktatach, które ią z Rzepltą wiążą.

Żądania nasze są aby Rzeplta już udzielną, samowładną niepodległą, i w granicach całą została, bo od wieków nikomu podległą, niczyią własnością i dziedzictwem nie była, żądamy wolności narodowi naszemu przyzwoitey, bo w niey i przodkowie

nasi od wieków żyli, bośmy się w niey porodzili, i umierać chcemy; żądamy spokoyności wewnętrzney, i trwałego z sąsiadami pokoiu, bo szczęśliwości, beśpieczeństwa własności, nie zamieszania i woien szukamy. Żądamy sobie utwierdzić rząd republikantski, bo do innego przywyknąć nie zdołamy, bo inny niepokóy i ruinę nam przynieść tylko może.

Te są nasze zamiary, te abyśmy dokonać zdołali, dzielney pomocy tey Wielkiey Monarchini wzywamy, która ozdobą i chlubą wieku naszego będąc, wzgardzaiąc podłą zazdrością, i hytremi podstępy, których zawady dzielność iey kruszy i niszczy, szczęśliwość narodów cenić umie, i im pomocną podaie rękę.

Sprawiedliwość prożb naszych świętość traktatów i soiuszów, które ią łączą z Rzepltą, a nadewszystko wielkość iey duszy, pewną nam daie nadzieię nie interessowaney wspaniałey

iednym słowem godney iey dla nas pomocy.

Po wykonanych od JWW. Marszałków konfederacyi JJ.WW. Hetmanów JJ.WW. Konsyliarzów, przysięgach, niezostaie nam tylko wzywać pozostałych w domu braci naszych i równą z nami miłością wolności tchnących, iako też i zbłąkanych, aby idąc za przykładem naszym do naszey konfederacyi przystępowali. Bracia nasi, wołamy do was, w znosiemy ręce do was, za tą wspólną oyczyzną, która ginie a którą wy zachować możecie. Nieidzie tu o nas tylko, zginiecie i wy, gdy Rzeplta ginąc będzie, pomniycie iż gdzie się sadowi tyrania, tam na czas zwlec zgon swóy można ale go nieuniknąć, poźniey lub prędzey, wszystko co tchnie wolnością pod ciężarem despotyzmu upaść musi.

IV.

Rota przyſięgi dla Marſzałków, Hetmanów i innych konfederacyą generalną ſkładaiących.

Przyſięga Marſzałka.

JA N. N. obrany marſzałkiem generalney konfederacy koronney, przyſięgam panu Bogu wſzechmogącemu w Tròycy święty iedynemu, iż ia urząd mòy marſzałkowſki dlą odzyſkania ſwcbód oyczyſtych, według Boga ſumienia, i uſtaw konfederacyi niniey-ſzey ſprawować będę, konſtytuayą 3. Maia iako grob wolności i Rzepltey, ſukceſſyą tronu i monarchią wſzyſtkiemi ſiłami odwracać będę, władzy królów polſkich rozſzerzenia dopuſzczać nie będę, tych co przeciw wolnościom ſzlacheckim za ſukceſſyą tro-

nu za rozſzerzeniem władzy Krolów intrygować namawiać lub machinować będą przed konfederacyą i publicznością wydawać będę. Na oderwanie naymnieyſzey części kraiu, lub iego attynencyi pozwalać nie będę. Wiarę świętą katolicką Rzymſką bronić będę, wolność i równość ſzlachecką utrzymywać i bronić będę; z adcherentami konſtytucyi 3. Maia żadnego porozumienia ſię na zgubę Rzepltey lub ſwobód oyczyſtych mieć nie będę. Sądy konfederackie według Boga ſumienia i prawa ſądzić będę, większość kreſek w nich zachowuiąc. Woyſka *privato ſtudio* na uciemiężenie niczyie używać nie będę, receſſu od konfederacyi czynić nie będę, ale póty w związku tym trwać będę póki ſukceſſya tronu i konſtytucya 3. Maia ſkaſſowana niebędzie, póki rząd wolny republikanſki ſię niewróci, i poki konfederacya rozwiązana niebędzie, a od nikogo żądać niebędę, a choćby mi

było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyimę. Tak mi Panie Boże dopomoż i niewinna męka Jego.

Przyſięga Hetmanów.

Ja NN. przyſięgam Panu Bogu wſzechmogącemu w Tróycy S. iedynemu, iż ia Konfederacyi wierny będę, ordynanſe z konfederacyi wypadłe, i ręką Marſzałka Generalney Konfederacyi Kor: podpiſane pełnić będę, urząd móy hetmańſki według Boga, ſumnienia i praw ſprawować będę, woyſka Rzplitey *privato ſtudio* na uciemiężenie niczyie używać nie będę, na radzie wiernie radzić będę, Konſtytucią 3. Maia iako grobem wolności i Rzplitey będącą, wſzyſtkiemi ſiłami niſzczyć będę, ſukceſſyą tronu i monarchią wſzyſtkiemi ſiłami odwracać będę. Władzy Królom Polſkim rozſzerzać ani dopuſzczać nie będę. Tych co przeciw wolnościom ſzlacheckim za ſukceſſyą Tronu, a rozſzerzeniem władzy Królów intrygować, namawiać lub

machinować będą, przed Konfederacyą i publicznością, wydawać będę. Na oderwanie naymnieyſzey części kraiu lub iego attynencyi pozwalać nie będę. Wiarę S. Katolicką Rzymſką bronić będę. Wolność i równość ſzlachecką utrzymywać i bronić będę, z adherentami konſtytucyi 3. Maia żadnego porozumienia ſię na zgubę Rzeplitey lub ſwobód oyczyſtych mieć nie będę, receſſu od konfederacyi czynić nie będę, ale póty w związku tym trwać będę, póki ſukceſſya Tronu i Konſtytucya 3. Maia ſkaſſowana nie będzie, póki rząd wolny republikantſki ſię nie wróci, póki ſię Konfederacya nie rozwiąże, a od tey przyſięgi mojey żadnego uwolnienia, ani rozgrzeſzenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie pryyimę: Tak mi Panie Boże dopomoż, i niewinna męka Jego.

Przyfięga dla Konfyliarzów.

Ja NN. obrany Konfyliarz Konfederacyi Generalney Kor: przyfięgam Panu Bogu wfzechmogącemu w Troycy S. iedynemu: Iż ia urząd moy konfyliarfki dla odzyfkania fwobód oyczyftych, według Boga, fumienia, uftaw Konfederacyi ninieyfzey fprawować będę, na radzie wiernie radzić będę, Konftytucyą 3. Maia iako grobem wolności i Rzeplitey będącą, wfzyftkiemi fiłami nifzczyć będę. Sukceffyą tronu i monarchią, wfzyftkiemi fiłami odwracać będę, władzy Królów Polfkich rozfzerzenia dopufzczać nie będę; tych co przeciw wolnościom fzlacheckim za fukceffyą tronu, za rozfzerzeniem władzy Królów, intrygować, namawiać lub machinować będą, przed Konfederacyą i publicznością wydawać będę. Na oderwanie naymnieyfzey cząftki kraiu lub iego attynencyi pozwalać nie będę. Wiarę S. Katolicką Rzymfką bronić będę. Wolność i ró-

wność ſzlachecką utrzymywać i bronić będę. Z Adherentami Konſtytucyi 3. Maia żadnego porozumienia ſię na zgubę Rzeczypoſpolitey lub ſwobod oyczyſtych mieć nie będę. Sądy konfederackie według Boga, prawa i ſumienia ſądzić będę, Receſſu od Konfederacyi czynić nie będę, póki ſukceſſya Tronu i Konſtytucya 3go Maia ſkaſſowana nie będzia pòki rząd republikantſki ſię nie wróci, i póki Konfederacya rozwiązana nie będzie, a od tey przyſięgi moiey żadnego uwolnienia, ani razgrzeſzenia od nikogo żądać nie będę, a choćbymi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyimę, tak mi Panie Boże dopomoż i niewinna męka Jego.

Przysięga dla przyſtępuiących do Konfederacyi.

Ja NN. przyſtępuiąc do Konfederacyi pod aktem dnia 14. Maia mięſiąca, roku 1792. ułożoney, i Marſzałkiem Generalney Konfederacyi JW. Stani-

ſławem Potockim Generałem Artyleryi Kor: przyſięgam P. Bogu wſzechmogącemu w Troycy S. iedynemu, iż ia Konſtytucyą 3go Maia iako grobem wolności i Rzeczypoſpolitey będącą, wſzyſtkiemi ſiłami niſzczyć będę, ſukceſſyą tronu i monarchią wſzyſtkiemi ſiłami odwracać będę, władzy Królom polſkim ſzlacheckim za ſukceſſyą tronu, za rozſzerzeniem władzy Królów, intrygować namawiać lub machynować będą przed Konfederacyą i publicznością wydawać będę, na oderwanie naymnieyſzey cząſtki kraiu, lub iego attynencyami pozwalać nie będę, Wiarę S. Katolicką Rzymſką bronić będę, wolność i równość ſzlachecką bronić i utrzymywać będę, z adherentami Konſtytucyi 3go Maia żadnego porozumienia ſię na zgubę Rzeczplitey lub ſwobod oyczyſtych mieć nie będę. Receſſu od Konfederacyi czynić nie będę, ale póty w związku tym trwać będę, póki ſukceſſya tronu i konſtytucya

3go Maiz skaſſowana nie będzie. Póki rząd wolny republikantſki ſię nie wróci, póki Konfederacya rozwiązana nie będzie, a od tey przyſięgi moiey, żadnego uwolnienia, ani rozgrzeſzenia od nikogo żądać nie będę, a choćby mi było od kogokolwiek ofiarowane, tedy go nie przyimę, tak mi Panie Boże dopomoż i niewinna męka Jego.

Tu naſtępuią podpiſy czyniących Konfederacyą i łączących ſię z nią.

Podany wam tu do wiadomości w tym Uniwerſale akt ten Konfederacyi generalney Kor: niech wam przewodzi Przezacni Obywatele Polſcy do łączenia ſię i iednoczenia z nami, niech iedną miłością oyczyzny zagrzani, iedną troſkliwością o iey całość i ſwobody naſze pobudzeni, wſpólnie wſzyſcy do iey ratunku ſię przykładamy, niech woyſka Rzplitey uwiadomione, wyſzczególnionym tu aktem o czyſtych pobudkach, i zamiarach naſzych, ſiły ſwoiey waleczność na obronę Oyczyzny

iednoczą z nami, a gdy woyſka przyiazne i aliantſkie nayiaśnieyſzey Imperatorowey całey Roſſyi celem wſparcia o pomocy Rzeplitey do Państw iey iuż weſzły, niech iedność, i zgoda z niemi iako ſprzymierzeńcami kraiu naſzego zachowana, nayściśley będzie, od których wſzyſtkiey pomocy, i należytych i wſpólnych iak między przyiaznemi woyſkami, względów doznawać będą, który to Uniwerſał po wſzyſtkich Grodach oblatować, i z ambon po całym kraiu ogłaſzać dla wiadomości publiczney zalecam. Dan pod Targowicą dnia 19. mieſiąca Maia 1792. Roku.

Staniſław Szczeſny Potocki Generał Artyleryi Koronney, Marſzał: Konfederacyi Koronney.

(L. S.)

Dizma Bończa Tomaſzewſki Sekretarz Generalney Konfederacy Koronney.

V.

Nadzwyczayne odmiany w Polszcze. Koniec woyny między Moskwą a Polską.

PO bitwie sławney dla nowego woyska Polskiego, pod *Zieleńcami*, Moskale poniechali dni kilka napastować obóz Polski. Lecz odpocząwszy sobie znowu zaczeli naszych okrążać, a tym samym woysko nasze, bez magazynów, i wielkiey ammunicyi, do cofania się, aby nie było od Warszawy przerznięte przymuszać. Xiąże zatem *Józef Poniatowski* z pod *Zasławia*, cofnął się, ustawicznie od nieprzyiacioł naglony, do Ostroga, do Dubna a nakoniec do *Dubienki* za Bug. tu woysko znużone marszem tak długim, w nayfroższe upały, dla których nawet o wodę

było ciężko do ochłodzenia się, i przy wytrzymaniu, nieraz głodu i nędzy ostatniey, postanowiło wstrzymać natarczywość nieprzyiaciela, i zwieść z nim nową bitwę raczey, niżeli bez czynnie dalszą do Warszawy torować mu drogę. Wyciągnęło one się tedy z lewey strony Bugu od Dubienki aż do Włodawy, i brzegi wspomnioney rzeki bateryami i szańcami naieżywszy, w ogromney postawie, nieprzyiaciela czekało.

Z drugiey strony w Litwie; Moskale, po porazce Polaków pod *Mirem*, i wzięciu bez boiu *Nieświża*, zagonili się aż do Grodna, które bez-bronne w moc swoie obieli, do Wilna, które nikogo tam z zbroynych nie zastawszy, opanowali, i udali się traktem warszawskim, aż ku Węgrowu. Woysko Polskie tameczne, po różney odmianie wodzów, Wirtenberga, Judyckiego, dostało się nakoniec pod kommendę generała leytn: Zabiełły.

Ten z pod Grodna udał się różnemi kolumnami, pod Słonim, Zelwę, Brześć, a na koniec po letkich tu owdzie utarczkach, znalazł się pod Węgrowem. Cała Polska wyglądała, gdzie i kiedy miał się zebrać trzeci obóz, w którym się miał znaydować sam Król, i do którego mieli ściągać ochotnicy ze wszystkich powiatów. Nayprzód miał on bydź pod Kozienicami, gdzie iuż znaydowały się niektóre pułki, potém wyznaczono nań mieysce pod Węgrowem iako bliższym Bugu, nad którym iuż znaydowały się dwa pierwsze obozy. Nakoniec ściągniono owe pułki z Kozienic przez Warszawę za Pragę. W kilka dni wyszły gwardye koronne i z resztą pozostałych regimentów za Pragę, i wraz z owemi pułkami, obóz z 5,000. głów uformowało. Król sam obaczył tenże obóz zaraz wieczór, a potém trzeciego dnia udał się tam na obiad a wozy iego popakowane, zda-

zdały się wskazywać, że z nim miał dąley daley pociągnąć. Wszystko w Warszawie miało woienną postać. Mieszczanie za żołnierzy obozuiących, obieli wszystie warty i odprawiali ie koleyno przez dni kilka. Regiment nowy *Cichockiego*, z połowy gwardyi i rekrutów uformowany został prawie w okamgnieniu. Pułki nowe strzelców, freykurów, już były prawie do kompletowane, tysiące kantonistów na mocy ostatniego prawa, ze wszech stron przybywaiąc napełniły koszary i przedmieścia; ochotnicy z woiewództw przybywali coraz, i stawali w okolicach Warszawy. Wieści przychodziły, że ich tysiące nadciągały, że się nawet całe woiewództwa miały ruszać, aby ie tylko wezwano. Co osobliwsza. Tatarów nawet 150. dostało się na Pragę chcąc woiować z Polakami przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi. Chęć narodu całego ratowania oyczyzny w niebe-

śpieczeństwie, wydawała się sposobem nigdy ieszcze nie doświadczonym w ofiarach licznych o których czytać nie można było w *gazecie narodowey* bez rozrzewnienia.

Ale mimo tego wszystkiego stan Polski wewnątrz i zewnątrz był nader niebeśpieczny. Choć woysko nasze czyniło wielki odpór, iednak liczba nieprzyiacioł była taka, że korzyści które nad niemi odniosło męztwo Polskie nie były decyduiące, i że nasi z słuszney obawy, aby nie byli otoczeni, musieli się cofać ustawicznie. Przez te cofania się, Moskale opanowali, wielkie woiewództwa Kiiowskie, Bracławskie, Wołyńskie, Podlaskie i ziemię Chełmską, a z drugiey strony ieszcze z większą łatwością całą Litwę aż do Bugu. Z temi prowincyami, które wynoszą więcey niż dwie trzecie części całego naszego kraiu, zginęły wszystkie skuteczne sposoby, popierania dalszego tey nieszczęśliwey

woyny. Bo czyliż z trzeciey części pozoſtałego kraiu, wyſtarczyłyby podatki, furaże, rekrut i ſiły na wypędzenie Moſkalów, iuż tym wielkim zaborem dużo wzmocnionych?

Jeſzcze ſię moc ta nieprzyiaciół bardziey wzmocniła przez wzroſt nagły partyi malkontentów. Prawda, że ſię obywatele długo opierali, długo byli wiernemi konſtytucyi, którą niedawno zaprzyſięgli. Ale widząc na reſzcie ſłabą od woyſka, albo ſię dopiero zbieraiacego, albo też uchodzącego, pomoc, ſłyſząc także, że temu woyſku, kazano ſię tylko bronić ale nienapaſtować nieprzyiaciół, i kalkuluiąc pewne przytomne nieſzczęścia, z niepewnym przyſzłym loſem tak rządu nowo uſtanowionego, iak oſób i maiątków ſwoich, powiękſzali podpiſami ſwemi liczbę malkontentów. Wodzowie tych, uniwerſały ſwoie wſzędzie rozſyłali, i przyiaciół znaydowali nie tylko w pozoſtałych

prowincyach, ale też nawet i w ſamey ſtolicy więcey niż ſię można było ſpodziewać. Natrząſali oni ſię z patryotów, i nie tylko odmianą wielu urzędów ale też nawet i bez-królewiem bliſkiem grozili.

Tak ſmutny ſtan kraiu wewnątrz, nie czynił zewnątrz żadney nadziei aby ſię mògł odmienić. Król zaraz po w kroczeniu woyſk Moſkiewſkich do kraiu, odebrawſzy tak oſchłą odpowiedź od P. *Lucheſiniego*, wyſłał do Berlina P. Ignacego *Potockiego*, Marſzałka W. Litt: z liſtem naſtępuiącym. Odpodania którego miał zacząć negocyacye u dworu Berlińſkiego.—

Moſpanie Bracie.—

„Liſt te będzie W. K. Mci oddany przez Hrabiego Potockiego W. Marſzałka Litt: Piſałem go w takim czaſie, kiedy wſzyſtko nagli mnie do bronienia niepodległości i *territorii* Polſki. Jedno i drugie zoſtaie ocze-

wiście attakowanym przez pretensye N. Imperatorowey Jmć Rossyiskiey, oświadczone w iey deklaracyi 18. Maia i przez kroki nieprzyiacielskie, które po niey nastąpiły. Jeżeli allians, który trwa między W. K. Mcią i Polską iest powodem do wezwania pomocy W. K. Mci, wiele mi na tém należy, abym wiedział regułę, którą sobie W. K. Mość przepiszesz, w dopełnieniu obowiązków swoich. Wiadomość także pewna sentymentów W. K. Mci potrzebna mi iest, do postępowania sobie, iak siły W. K. Mci byłyby do mego powodzenia. Rzecz nieomylna, iż *territorium* Rzepltey, przez W.K Mość zagwarantowane, iest zgwałcone, że iey niepodległość zaprzeczona, i napastowana tak ieneralnie i rozciągle, że nawet przy nay subtelnieyszych tłumaczeniach, nie można tego ścieśnić do samego artykułu *nowey konstytucyi*. W takiey okazyi, w którey godność

W. K. Mci iako allianta, tak ściśle ieſt z iednoczona, z niepodległością i honorem mego narodu, mogę ſię ſpodziewać, że W. K. Mość raczyſz mi dać poznać prawdziwe ſwe myśli. Ufność moią w W. K. Mci nie będzie miała innych granic, iak te które ſam W. K. Mość położyſz; i im pomocy, które raczyſz dadź Polſzcze będą prędzey i iaśniey oznaczone, tym one ſię ſtaną dla niey drożſze i użyteczniejſze.

wſrzód moich nieſpokoyności i kłopotów, co mie cieſzy ieſt to, że nigdy ſprawy nie było lepſzey, ani ta nie miała ku ſwey pomocy allianta ſzanownieyſzego i ſzczerzey poſtępującego w oczach publiczności i potomności. Wſzyſtko co W. K. Mość zechceſz i raczyſz powierzyć Marſzałkowi *Potockiemu*, oddawcy tego liſtu, będzie powierzone beśpiecznie i użytecznie, gdyż poſiada wſzyſtkę moię ufność i narodu ze mną ziedno-

czonego. Z czuciem iak naywyżſzego upoważania i przyiaźni nayprawdziwſzey, ieſtem W. K. Mci *dobrym bratem.*„

W Warſzawie 31. Czerwca 1792.

(podpiſano) *Staniſław Auguſt.*

P. Marſzałek *Potocki*, choć przyięty w Berlinie z wielką dyſtynkcyą i iak naywiękſzą grzecznością; iednak nie otrzymał nic więcey, iak tylko liſt naſtępuiący pod *datą* z Berlina 8. Czerwca 1792.

Moſpanie Bracie!—

Marſzałek W. Litt: hrabia *Potocki*, oddał mi liſt, któryś W. K. Mość do mnie piſał 31. Maia. Nie miło mi poznawać z niego zawiłości, w które Rzeplta znayduie ſię wplątaną; lecz wyznam oraz ſzczerze; że potém wſzyſtkiém co ſię ſtało od roku, można ie było przewidzieć. Przypomni ſobie W. K. Mość, że nie w iedney okazyi *Marquis de Lucheſini*, miał ſobie zlecone; tak ſamey W. K. Mci iak

przednieyszym członkom rządu, oświadczyć moie słuszne obawy względem tego. Od tego momentu, iak przywrócenie powszechney spokoyności Europy dozwoliło mi się tłumaczyć, a Jmperatorowa Jeymć dała poznać oppozycyą swoię niezwrotną względem nowego porządku rzeczy, wprowadzonego przez rewolucyą 3. Maia 1791. móy sposób myślenia i mowa moich ministrów, zawsze były iednakowe: a patrzaiąc okiem spokoynym na konstytucyą nową, którą sobie dała Rzeplta mimo wiadomości moiey i bez mego wpływu, *nigdym niemyślał wspierać iey lub bronić*. Przepowiedziałem owszem, że kroki grożące i gotowania się do woyny, do których się brać seym niepoprzestał, miały zapewne urazić Imperatorową Rossyiską i sprowadzić na Polskę nieszczęścia, których się mniemano ustrzedz. Skutek usprawiedliwił te pozory, i nie można tego zataić w

tym momencie, że gdyby nie nowa forma rządu Rzepltey, i gdyby nie oznaymione usiłowania aby ią utrzymać; dwór Rossyiski nie byłby się skłonił do tęgich srzodków, których teraz użył. Mimo wszelkiey przyiaźni którą mam z osobą W. K. Mci: i choć mię bardzo obchodzi to wszystko, co się do niey ściąga, uznasz W. K. Mość sama, że gdy się w cale odmieniły po zawartym alliansie z Rzepltą ninieysze okoliczności, wypływaiące z konstytucyi 3. Maia 1791. która iest późnieysza za móy traktat, nie mogą one bydź stosowane do obowiązków w nim zawarowanych. Nie zawisło odemnie dogodzić żądaniom W. K. Mci ieżeli intencye partyi patryotów odmienionemi zostaną i ieżeli będzie chciała utrzymywać dzieło swoie: Ale ieżeliby odmieniwszy myśli swoie, uważyła trudności powstaiące ze wszech stron; byłbym gotów ułożyć się z N. Imperatorową Rossyiską, i porozu-

mieć się oraz z dworem Wiedeńskim, usiłuiąc pogodzić różne interessa i zgodzić się na srzodki zdolne ku przywróceniu Polszcze spokoyności. Podchlebiam sobie, że W. K. Mość w tych dyspozycyach i w tych zapewnieniach znaydzie czucia przyiaźni szczerey i konsyderacyi, z którą iestem &c.

(podpisano) Fryd: *Gwilhelm.*

Odpowiedź dworu Wiedeńskiego nie różniła się co do istoty, w niczem od Pruskiey, i xiążę *Adam Czartoryski*, wysłany, aby żądał wdania się przyiacielskiego *Franciszka I.* oznaymił iż mu dano poznać: „Że dwór nie mógł się podiąc medyacyi między Moskwą a Polską i że radził Królowi i Stanom, aby zezwolili na zwołanie nowego seymu, końcem przywrócenia dawney Konstytucyi". Podobnież Minister Austryacki w Warszawie oświadczył, „że ani nieboszczyk *Leopold* II. ani Franciszek Król Węgierski i Czeski nie przyrzekli rzeczypltey, że mieli

wſpierać iey nową Konſtytucyą; że nigdy nie mieli ſię mieſzać w intereſſa Polſkie, i że był czas uczynić koniec mylnym wyobrażeniom, które ſtarali ſię rozſzerzyć w Polſzcze względem tego, niektòrzy źle myślący: że wprawdzie Król *Franciſzek* I. ſzacował nieſkończenie Elektora Saſkiego; lecz był pewnym iednak, że korona Polſka ſtałaby ſię nieznośnym dla niego ciężarem; że Elektor ſam zdał ſię być o tém przekonanym, gdyż nie chciał akceptować ofiary rzeczypltey tylko pod kondycyą, ieżeliby na to zezwoliły trzy mocarſtwa ſąſiedzkie: że ani *J. K. Mć Apoſtolſka*, ani iego allianci Imperatorowa Roſſyiſka i Król Pruſki, nie mogli zezwolić na ſukceſſyą tronu dziedziczną w Polſzcze, ani dopuścić, aby duch zawrotu i nieſpokoyności, ktòry ſię teraz okazywał w rożnych ſtronach Europy, rozſzerzył ſię także w Polſzcze, z uſzczérbkiem trzech mocarſtw ſąſiedzkich, i t. d.

Konstytucya tedy od całego świata opuszczona, a od trzech mocarstw, to iawnie, to skrycie zagrożona, nie miała żadney pomocy, iak tylko w samem naszem woysku. To prawda potykało się mężnie i cudów czasem dokazywało. Nawet Generał *Kościuszko* znowu pomnożył sławę swey waleczności i rostropności woienney, kiedy pod *Dubienką* od 15,000. Moskalów, któremi sam Generał *Kochowski* przywodził attakowany, odparł ich do 4000. ubił i nie straciwszy iak 200. ludzi, wymknoł się z całym korpusem 5000. wynoszącym i cały swóy bagaż uratował. Lecz te same woysko, którego miało być 65,000. ale go przy zaczęciu woyny, nie było iak 42,000. samemi nawet zwycięztwy drobniało; i przez potyczki codzienne niszczało, a nie mogąc nigdy dla mnogości coraz świżo przybywaiącego nieprzyiaciela otrzymać placu, utracało bagaże, kassy, a nadewszystko harmaty i broń, o

którą było naytrudniey. Ammunicyi także brakowało, gdyż w tak krótkim czaſie czyż można było arſenały, a zwłaſzcza w kraiu bez fortec, we wſzyſtko doſtatecznie opatrzyć? Furaże nawet dla codziennych marſzów i potyczek przychodziły z oſtatnią ciężkością, a o żywność tak było ciężko, aż do Lublina, że żołnierz ſzanowny, który dnia ani nocy nie miał ſpoczynku, od nieprzyiaciela zawſze nacieraiącego, muſiał nie raz przepędzić kilkadzieſiąt godzin bez kawałka chleba. Taki ſtan rzeczy, do iakichżeby był nieprzyprowadził okoliczności całego narodu? Coby ſię było z nami wſzyſtkiemi nie ſtało, gdyby nieprzyiaciel czuiący ſwą potęgę, a od naſzych niektórych Polaków podżegany, znioſłſzy gdzie, głodem, pragnieniem i trudami znużone woyſko naſze, opanował ſtolicę i zniſzczył wſzyſtkie narodu nadzieie? Należało ten fatalny koniec uprze-

dzać i przez negocyacye odwrócić nieſzczęście oſtatnie.

Jakoż *Staniſław August*, wſzyſtko zważywſzy, pokalkulowawſzy wſzyſtko, uczynił co było naylepszego. Pod czas gdy woyſko polſkie za każdem ſtąpieniem broniło ſię mężnie, Król negocyował z Dworem Petersburgſkim. Armiſticyum ofiarowane z razu wodzom Roſſyiſkim nie było od nich akceptowane. Ale Imperatorowa ſama uznała nakoniec obydwóch narodów prawdziwe pożytki i ſkłoniła ſię do przyięcia oliwney roſzcki, którą iey z ſtrony naſzey podawano. Stanęło armiſtycyum, woyſko naſze dla odetchnienia rozeſzło ſię w różne ſtrony. Moſkale rozdzieleni na różne obozy, czekaią gdzie im w ſpokoyności udać ſię każe zwierzchność. Jednak co dziwna, woyſko naſze co dzień ſię pomnaża przez wielkie rekrutowanie, i mundurowanie. Jakie być mogły powody do tey wielkiey

odmiany? iakie kondycye tak nagłego pokoiu? Poczekaymy.

Tym czasem wieść pewna, o zawarciu armistycyum i zbliżaniu się Moskalów ku stolicy, wielu nabawiła trwogi, wielu była powodem z politycznych widoków do wyiechania w różne strony. Między innemi Marszałkowie seymowi oddalili się, uczyniwszy w aktach oświadczenie, że iak w całém swem urzędowaniu, iedynie tylko do uszczęśliwienia oyczyzny zmierzali; tak z żalem patrzeć muszą gdy ich działania potęga większa w niwecz obraca. Ostrzegaią zaś uroczyście naród, iż seym ninieyszy nie iest zakończony, ale zalimitowany.

NB. Choć część ta Pamiętnika iak i dwie poprzedzsiące, iest iednym arkuszem powiększona, iednak dla obfitości materyi oyczystych, nie mogliśmy w niey nic umieścić względem okoliczności innych kraiów. Lecz za to w części następuiącey dzieie obce będą tu bardzo ważne i interessuiące.